

Spotkanie kierownictwa partii i rządu z absolwentami wyższych uczelni wojskowych i szkół oficerskich

WARSZAWA

12 bm. z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyło się w sali kolumnowej Rady Państwa spotkanie członków kierownictwa partii i rządu z produkującymi absolwentami wyższych uczelni wojskowych i szkół oficerskich, komendantami tych uczelni i szkół oraz generałami i oficerami odznaczonymi w związku z 16 rocznicą ludowego Wojska Polskiego.

Na spotkanie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Ignacy Loga-Sowiński, Zenon Kliszko, Marian Spychalski, Roman Zambrowski; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński i Bolesław Podeworny; wiceprezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa Kazimierz Banach i Józef Ozga-Michalski; wiceminister obrony narodowej szef sztabu generalnego gen. broni Jerzy Bordziłowski i szef Głównego Zarządu Politycznego gen. dyw. Janusz Zarzycki, członek KC PZPR wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar, generałicia i wyżsi oficerowie WP.

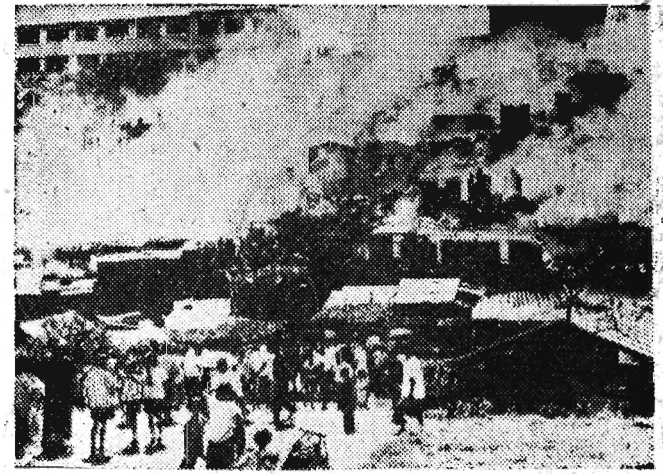
W tym roku szeregi partii powiększyły się o ponad 61.000 nowych kandydatów

- △ We wrześniu br. przyjęto 7.237 kandydatów
- △ Połowę stanowią robotnicy
- △ Największy napływ: w katowickim, bydgoskim i rzeszowskim

W CIĄGU września br. przyjęto w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 7.237 kandydatów, zaś poprzedniego miesiąca — 4.598 kandydatów. Wśród nowo przyjętych we wrześniu kandydatów partii, robotnicy stanowią 51,6 proc., zaś robotnicy zatrudnieni bezpośrednio (ciąg dalszy na str. 2)

Potężny pożar strawił całą dzielnicę w Hongkongu. W wyniku zniszczeń ponad 5.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową, kilka osób poniosło śmierć oraz kilkadziesiąt zostało rannych. Straty oblicza się w milionach dolarów.

Fot — CAF



Fantazja, fantazja

ale czy warto było?

POZNAŃ Mówi się, że wśród naszej młodzieży zanika fantazja i skłonność do efektywnych gestów. Przeczy temu fakt, którego świadkiem byli 13 bm. dość liczni przechodnie spieszący do pracy przez Park Solski w Poznaniu. W pewnym momencie od grupki studentek i studentów przechodzących koło stawu parkowego odłączył się jeden z młodzieńców szybko schował ubranie i rzuciłszy się do wody przepłynął wpław jezioro. Jak się okazało — studenta

Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu Eugeniusza K. ubodło zdanie jego koleżanki, która powiedziała, że chłopcy umiają popływać, że jedynie przy kieliszku ale np. żaden z nich nie wskoczyłby w tej chwili do wody, gdyż bałby się dotkliwego zimna. Eugeniusz K. po przepłynięciu jeziora, nalożył ubranie wziął łódkę pod pachę i wzgardziwie się uśmiechnął do dziewczyny ruszył samotnie na wykiado. Fantazja, fantazja, ale czy warto było?

„Lunnik — 3”

kieruje się ku Ziemi

MOSKWA

Agencja TASS podała 12 bm. następujący komunikat:

Automatyczna stacja międzyplanetarna nadal porusza się po wyznaczonej orbicie. Po przejściu apogeum, tj. punktu maksymalnego oddalenia od Ziemi, stacja zaczęła przybliżać się do naszej planety i około godz. 20 czasu moskiewskiego (18 godz. czasu warszawskiego) w dniu 12 bm. znajdowała się w odległości 456 tys. kilometrów od Ziemi.

W apogeum orbity stacja międzyplanetarna poruszała się z minimalną prędkością równą mniej więcej 0,4 kilometra

na sekundę. Po przejściu apogeum prędkość ta, w miarę zbliżania się stacji do Ziemi, zaczęła wzrastać i 12 października wynosiła około 0,5 kilometra na sekundę.

O godz. 20 czasu moskiewskiego w poniedziałek automatyczna stacja międzyplanetarna nadal znajdowała się na tej gwiazdozbiór Wężownika.

Jak wynika z danych, które przekazały nadajniki stacji międzyplanetarnej podczas sesji łączności z Ziemią w dniu 12 października, aparatura zainstalowana na pokładzie stacji nadal funkcjonuje normalnie.



W KOREAŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ Zbiór ryżu na polach spółdzielni produkcyjnej w Rycjung. Fot — CAF

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 57.031

Wyd. A'

Cena 50 gr

Nr 247 (3216) — Rzeszów, środa 14 października 1959 r.



12 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął przewodniczącego jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej wicepremiera Todorowica (z lewej). CAF — fot. Wdowiński

W dostawach żywcia przodują chłopi z powiatów: jarosławskiego przeworskiego i łańcuckiego

Do 30 września roczny plan obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych wykonano w skali całego województwa w 64,9 proc. Najlepiej z obowiązku względem państwa wywiązuje się chłopi z powiatów jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego, którzy w 70 proc. wykonali dostawy żywcia. Natomiast na szarym końcu wloką się rolnicy z pow. gorlickiego, kolbuszowskiego, leżajskiego i jasieńskiego. Chłopi winni są państwu 2.379 ton żywcia.

Również nie wszyscy rolnicy wywiązuje się z dostaw zboża. Najgorszej skup przebiega w powiatach podkarpackich. Do 7 bm. punkty skupu naszego województwa zakupiły w tegorocznej kampanii 30.143 ton zboża, wykonując plan dostaw w 61,9 proc. Na wyróżnienie zasłużyli mieszkańcy Wólki Tanewskiej pow. Nisko, którzy już całkowicie zrealizowali roczny plan dostaw zboża. Dobrze spisują się rolnicy z Bielin, Dąbrowki pow. Nisko, Partyni i Lipin z powiatu dębickiego, którzy w przeszło 90 proc. wykonali roczne zadania.

Punkty skupu zakupiły już 20 tys. ton ziemniaków, wykonując plan dostaw w 21,3 proc.

Niebezpieczna roślina

LONDYN Wiele dzienników brytyjskich zamieszcza artykuły ostrzegające mieszkańców przed rozpowszechniającą się ostatnio w W. Brytanii tropikalną rośliną zwaną „kolczastym jabłkiem” lub „diabelskim jabłkiem”. Roślina ta pochodzi z Peru była hodowana w bardzo ograniczonym zakresie na południu Anglii bowiem z jej owoców uzyskiwano surowiec dla produkcji niektórych leków. Owoc wspomnianej rośliny zawiera niebezpieczną truciznę i w związku z tym niektóre dzienniki nazywają roślinę „zabójczą”. Istnieje podejrzenie, że groźne może być również uktucie kolców pokrywających owoc. Ostatnio w pobliżu rośliny znaleziono martwego kota, o którym sądzi się, że zjadł część owocu. Zostanie przeprowadzona sekcja aby przekonać się jaka jest działalność trucizny. Przyczyna rozpowszechnienia się niebezpiecznej — rośliny było niezwykle gorące lato. Dzienniki nawożą do jej tępienia i zwrócenia szczególnej uwagi na dzieci.

Perspektywy konferencji na szczycie

LONDYN

Według informacji pochodzących z Londynu, USA zwróciły się do Anglii i Francji z zapytaniem, jak chcieliby one ustalić kalendarz spotkań Wschód-Zachód w ciągu najbliższych miesięcy. Według tych informacji Anglicy mieli zaproponować: krótkie spotkanie wielkiej czwórki w połowie listopada w Genewie, spotkanie szefów rządów USA, Anglii, Francji z ewentualnym udziałem Adenauera i Segniego w końcu listopada lub na początku grudnia w Paryżu lub Londynie, bezpośrednio po tym spotkanie Macmillana, Eisenhowera i de Gaulle'a z Chrzuścizowem w Genewie z udziałem ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki i ewentualnie z głosem doradczym przedstawicieli NRD i NRF w sprawie Berlina.

Prasa brytyjska informuje również, iż po ogłoszeniu wyników wyborów, Macmillan natychmiast podjął dyskusję dotyczącą stanowiska W. Brytanii w sprawach między narodowych, a zwłaszcza konsultacje między sojusznikami na temat konferencji na szczycie.

Dzienniki utrzymują, iż

rząd brytyjski pragnąłby zwołania konferencji na szczycie w końcu listopada, ewentualnie na początku grudnia, korzystając ze sprzyjającej atmosfery, jaka wytworzyła się po rozmowach w Camp David.

Rząd amerykański dotychczas nie wysunął żadnej wskazówki co do terminu, w jakim pragnąłby zwołania takiej konferencji. Prezydent Eisenhower oświadczył jedynie, iż decyzja taka może być podjęta dopiero po przeprowadzeniu konsultacji z sojusznikami. Zdaniem AFP, Anglicy i Amerykanie nie widzą obecnie zasadniczych przeszkód w zwołaniu konferencji na szczycie.

„Lunnik” nad Białymstokiem?

BIAŁYSTOK

We wtorek około godziny 9.30 rano, dziesiątki mieszkańców Białegostoku zaobserwować mogli na bezchmurnym niebie maleńki, świecący punkcik, który przesunął się z kierunku południowego zachodu na północny wschód.

Zjawisko to można było obserwować tylko przy sprzyjających warunkach, tzn. z oświetlonego miejsca. Większość osób snuła przypuszczenie, iż jest to siny „Lunnik” — jednak najprawdopodobniej chodziło tu o czlon jakiejś rakiety względnie balonu — sondę, krążącą na ogromnej wysokości.

Małgorzata nie rozpacza

LONDYN

Wbrew przypuszczeniom romantyków księżniczka Małgorzata nie przejęła się wiadomością, iż pułkownik Peter Townsend, który w swoim czasie kochał się w niej, podobno nie bez wzajemności, zamierza poślubić swoją byłą sekretarkę, Belgijkę Marie-Luce Jamagne. Londyński korespondent agencji UPI pisze, że długotrwały romans Małgorzaty z brytyjskim bohaterem z lat wojny skończył się już przeszło rok temu. Księżniczka, jak sądzi jej przyjaciele — dodaje korespondent — nie próbowała potem nigdy skontaktować się z nim.

Ostateczne zerwanie nastąpiło wkrótce po ukazaniu się książki o Townsencie, która zawierała podobno jakieś poufne informacje o królewskim romansie. Księżniczka, jak mówią wtajemniczeni, była bardzo wzburzona z powodu niektórych niedyskrecji.

CIEKAWOSTKA

GŁOSZCIE NA NOSOROZCA!

NOWY JORK W poniedziałek na listę kandydatów na członków rady miejskiej Porto Alegre (Brazylia) wpisano nosorożca Cacareco, który w niedzielę otrzymał przeszło 50 tysięcy głosów w wyborach municypalnych w innym mieście brazylijskim — Sao Paulo. Zwolennicy Cacareco zarejestrowali



zwierzaka na znak protestu przeciwko drożyznie. Oprócz nosorożca, na liście kandydatów w wyborach miejskich w Porto Alegre znajdują się byk i koza. Zgłaszając tak niezwykłych kandydatów, wyborcy dali do zrozumienia, w ja-

kim poważaniu mają władze, które nie umiają zahamować wzrostu kosztów utrzymania. Oprócz trójki zwierząt na liście w Porto Alegre znajdują się 212 „normalnych” kandydatów. Jak donosi agencja UPI, która podała te wiadomości, „obserwatorzy polityczni w Porto Alegre” przewidują, iż czworo ronożni odniosą zdecydowane zwycięstwo.

61.000 nowych kandydatów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w produkcji — 35,8 proc. Chłopów jest 10,5 proc., a pracowników umysłowych 37,0 proc. Wśród 2.079 ogółem przyjętych we wrześniu kandydatów — pracowników umysłowych znajduje się 233 inżynierów, 477 osób ze średniego personelu technicznego, 112 agronomów i 282 naukowców. Najwięcej kandydatów, bo 944 — przyjęto w wojewódz-

twie katowickim, w bydgoskim — 633, wrocławskim — 540 i poznańskim — 536.

W ciągu trzech kwartałów br. podstawowe organizacje PZPR wrosły o 61.175 kandydatów. Połowę tej liczby stanowią robotnicy, obłopi — 15,7 proc., pracownicy umysłowi — 32,9 proc.; przeszło jedna trzecia tegorocznych kandydatów jest w wieku do lat 25. Kobiety

stanowią zaledwie 11 proc.

W liczbach absolutnych, największy przyrost kandydatów partii w br. notuje się w województwach: katowickim — 6.924, bydgoskim — 6.768, rzęsowskim — 4.495, poznańskim — 4.458, lubelskim — 4.308 i wrocławskim — 4.043. Najmniejszy przyrost występuje w województwach śląskim i olsztyńskim.

Prezydent Sukarno zaprościł N.S. Chruszczowa do złożenia wizyty w Indonezji

DZAKARTA
Jak podaje indonezyjska agencja prasowa — Antara, prezydent Sukarno oświadczył, iż ponowił swe zaproszenie radzieckiego premiera Chruszczowa i wicepremiera Mikojana do złożenia wizyty w Indonezji. Prezydent oświadczył na konferencji prasowej, iż przekazał swe zaproszenie za pośrednictwem radzieckiej delegacji parlamentarnej, przebywającej obecnie w Indonezji.

Przełom?

SENSACJA? Przełom? Straus, minister obrony NRF, oświadczył w ubiegły piątek, że jeśliby osiągnięto porozumienie w sprawie powszechnego rozbrojenia, to „nie widzi on przeszkód, by rozpoczął się ono w Europie”. I więcej: nie widzi on również przeszkód, by NRF stała się częścią składową strefy ograniczonych zbrojeń.

Powtarzamy: sensacja? Przełom? — Można by i tak myśleć, gdybyśmy z długiego doświadczenia nie wiedzieli, że politycy bońscy ze szczególną gorliwością realizują zasadę, w myśl której „Bóg dał ludziom mowę, by ukryć myśl”. I gdybyśmy nie wiedzieli o wilkach, przywdziewających, gdy im to wygodnie, owczą skórę.

Może ktoś powiedzieć, jesteśmy zanadto podejrzliwi. Może ktoś powie: a może w erze Camp Davida także i politycy NRF skłonni są szczerze rewidować swoją dotychczasową politykę? — Byłbyśmy, oczywiście, bardzo radzi, gdyby tak było, podejrzane natomiast — i bardzo wymowne — jest to, że na tej samej „przełomowej” konferencji prasowej Strauss raz jeszcze odrzucił plan Rapackiego, idealnie przecież spełniający warunek bońskiego ministra obrony, by NRF była obowiązkowo częścią składową strefy ograniczonych zbrojeń, tj. by o-

prócz NRF w jej skład wchodził jeszcze ktoś. Jak wiadomo, plan polski przewiduje, że w skład strefy bezzatomowej wchodzić mają oprócz NRF również NRD, Polska i Czechosłowacja. Czemuż więc ponownie go się odrzuca? Motywuje to min. Strauss tym, że jest to plan nieaktualny, bo... odrzucił go w swoim czasie USA. Widocznie jednak min. Strauss ma słabą pamięć, bądź też łączy na ślabą pamięć swoich słuchaczy. A my pamiętamy: rząd NRF, ustami Adenauera i... Straussa, pierwszy odrzucił plan polski. Rząd NRF bardzo szybko uznał go za plan „nie do przyjęcia” przez NRF, by w ten sposób wpłynąć na USA i postawić je niejako przed faktem dokonanym. Czy więc obecne chowanie się za plecami USA nie jest szczególnie podejrzane?

Idą czasy poważnych rozmów w sprawie rozbrojenia, odprężenia na świecie, pokojowego współistnienia Wschodu i Zachodu. Czas ten będzie doskonałym sprawdzianem niejednej składowej dziś deklaracji, w tym i deklaracji min. Straussa. Jeśli NRF zechce wnieść swój wkład w sprawę rozbrojenia i odprężenia, to, oczywiście, będzie miała ku temu duże możliwości: po prostu nie przeszkadza! Czy NRF nie zechciałaby od tego właśnie zacząć? — A.P.

POLSKA wybrana ponownie do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ

NOWY JORK
W poniedziałek wieczorem Zgromadzenie Ogólne NZ, po przetrwaniu głosowań nad kandydaturami Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa, przystąpiło do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej na okres trzech lat. Z dniem 1 grudnia kończy się

mianowicie kadencja ZSRF, Anglii, Polski, Meksyku, Finlandii i Pakistanu. Głosowanie jest tajne, a do wyboru kandydatów wymagana jest podobnie jak przy wyborach do Rady Bezpieczeństwa, większość dwóch trzecich obecnych i głosujących delegacji. Przewidziana jest stałowo możliwość ponownego wybrania ustępujących członków Rady Społeczno-Gospodarczej.

Już w pierwszym głosowaniu członkami Rady Społeczno-Gospodarczej wybrano W. Brytanię 73 głosami (ponownie), Brazylię 73 głosami, Danię 72 głosami, Związek Radziecki 70 głosami (ponownie) i Polskę 66 głosami (ponownie). Następnie przystąpiono do wyborów na szóste wakuujące miejsce — po Pakistanie. O miejsce to ubiegały się Japonia i Indie. Kilka kolejnych głosowań nie dało definitywnego wyniku. Ostatecznie delegat Indii Menon wycofał kandydaturę swego kraju. Wobec tego jako szósty kandydat do Rady Społeczno-Gospodarczej przeszła Japonia otrzymując 70 głosów.

Z POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI PARTYJNO-RZĄDOWEJ W DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICIE WIETNAMU



Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki w serdecznym uścisku z prezydentem DRW Ho Chi Minhem. Fot — CAF

Na marginesie TYBET i Allan Dulles

W ONZ toczy się dyskusja nad sprawą Tybetu, wniesiona na porządek dzienny przez Malaję i Irlandię.

Warto w związku z tym zwrócić uwagę na informację, jaka ukazała się ostatnio na łamach francuskiego tygodnika „La Tribune des Nations”. W informacji tej czytamy, że na wniosek grupy kongresmanów republikańskich udało się niedawno do Tybetu kilku agentów szefa wywiadu USA, Allana Dullesa. Po zbadaaniu sytuacji na miejscu mieli oni dostarczyć odpowiednich argumentów dla antychińskiej propagandy. Ich raport wywołał jednak prawdziwy skandal. Przyczyną nie są fakty, stanowiące potępienie ustroju panującego dotąd w Tybecie. Autorki raportu ilustrują m. in. działania miejscowych lamów do utrzymania ludności w stanie niewolnictwa. Co więcej, w opozycji kleru wobec wszelkiego postępu społeczno i technicznego widzą główną przyczynę krwawych wydarzeń, których te reny stał się Tybet w niedawnym okresie. Jak stwierdza „Tribune des Nations”, raport zawiera więcej drastycznych szczegółów na temat tej polityki kleru, aniżeli oficjalne dokumenty opublikowane przez Chiny Ludowe.

Należy wątpić, czy delegacja USA zechce wykorzystać te materiały w debacie tybetańskiej... WZ

Głosowanie nad kandydaturami Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK
Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło we wtorek głosowanie nad kandydaturami Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, na posiedzeniu poniedziałkowym w trzynastu głosowaniach żadne z tych państw nie uzyskało wymaganych 2/3 głosów.

W czternastym z kolei głosowaniu, którym rozpoczęło się posiedzenie wtorkowe, Polska otrzymała 43 głosy, a Turcja — 36. Pozostali delegaci wstrzymali się od głosu. W następnym, piętnastym głosowaniu Polska otrzymała 44 głosy, a Turcja — 34.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia V. Beaulanda postanowiono nie ograniczać kandydatur tylko do Polski i Turcji. Szesnaste z kolei głosowanie przyniosło w tej sytuacji następujące wyniki: Polska — 41 głosów, Turcja — 35, Jugosławia — 2, Sudan — 1.

W siedemnastym głosowaniu Polska otrzymała 44 głosy, Turcja 36, Jugosławia 6, Libia 1, Sudan 1. W głosowaniu osiemnastym za kandydaturę Polski padło 38 głosów

Turcja otrzymała 35, a Jugosławia 7.

Zgodnie z procedurą zarządzono następnie trzy kolejne głosowania wyłącznie nad kandydaturami Polski i Turcji. Tak więc w dziewiętnastym z kolei głosowaniu Polska otrzymała 43 głosy, a Turcja 36. W dwudziestym głosowaniu za kandydaturą Polski padło 44 głosy, a za kandydaturą Turcji 35. W następnym dwudziestym pierwszym głosowaniu Polska ponownie uzyskała 44 głosy a Turcja 36.

W dwudziestym drugim głosowaniu, w którym delegaci mogli ponownie wypowiedzieć się za innymi jeszcze kandydaturami poza Polską i Turcją, Polska otrzymała 42 głosy, Turcja — 35, a Jugosławia — 4. W dwudziestym trzecim głosowaniu Polska otrzymała 41 głosów, Turcja — 34, a Jugosławia — 6.

W 24 głosowaniu Polska otrzymała 38 głosów, Turcja — 35, a Jugosławia — 7. W 25 głosowaniu za kandydaturą Polski wypowiedziało się 43 delegatów, a za kandydaturą Turcji — 36.

Na wniosek delegata W. Brytanii postanowiono odrzucić dalsze głosowanie do poniedziałku 19 bm., aby umożliwić delegatom przeprowadzenie konsultacji.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe — tematem wojewódzkiej konferencji

Wymowa liczb — przerażająca. W przeciągu trzech kwartałów bieżącego roku poszło z dymem 21.527.200 złotych. Tyle więc wynoszą straty spalonych względnie uszkodzonych budynków. Stan ten — o tyle jest alarmujący, bowiem liczba pożarów, w okresie od 1 stycznia do 30 września br. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wzrosła o 278, a straty wynikające stąd, powiększyły się o 8.795.000 zł. Przyczyny pożarów są bardzo różne. Najczęstszym powodem pożarów jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem osób dorosłych i dzieci (w roku ubiegłym było 322 takich wypadków), wady urządzeń ogrzewniczych i kominowych, wyładowania atmosferyczne i wiele innych.

Z referatu kierownika służby za zapobiegania pożarom, kpt. E. Kiełara wynikało, że terenem najczęściej notowanych pożarów, jest wieś. Z ogólnej liczby pożarów, 85 proc. dotyczy wsi. W minionych trzech kwartałach bieżącego roku, najwięcej pożarów zanotowano w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

Dlatego też te, jak i wiele innych przykładów, zmuszają do podjęcia decyzji, celem poprawy stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Uczestniczący w konferencji wojewódzkiej kierownicy wydziałów Urzędu Spraw Wewnętrznych prezydentów PRN, komendantów powiatowych straży pożarnych, prezesi zarządów powiatowych oddziałów związków OSP i organizacji społecznych, podjęli szereg wniosków, zmierzających do większego niż dotąd zabezpieczenia przeciwpożarowego i zainteresowania tym zagadnieniem wszystkie gromadzkie rady narodowe na terenie województwa.

W akcji tej potrzebny jest jak największy udział całego społeczeństwa, gdyż od właściwego zrozumienia sprawy, zależy będzie poprawa stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. — (ger)

Rzeszowskie kury „realizują swoje plany”

Rzeszowskie województwo jest poważnym dostawcą jajek nie tylko na rynek krajowy, ale także i za granicę. Wiosną poczynając od stycznia do września dostarczyła do punktów skupu Centrali Jajczarskiej ponad 22 mln jajek. Z tego 25 proc. przeznaczono na wysyłkę za granicę, a resztę na zaopatrzenie krajowe. W samym tylko III kwartale zakupiono od dostawców 75 mln sztuk jajek.

Oryginalność podróży przedsiębiorczego berlińczyka polegała bowiem nie tyle na jej trasie, co na fakcie, że została odbyta... kolejno kradzionymi motorówkami.

Oryginalny turysta z iscie niemiecką systematycznością prowadził dziennik podróży, w którym policja znalazła szczegółowy opis grozi, dokonanych kradzieży motorówek i pieniędzy oraz uwagi w rodzaju: „na pokładzie wizyta francuskich żandarmów nie zmniejszyła ukradzionych 30 tys. franków, które dobrze ukryłem. Alem się uśmieć”.

Kongres odwetowców

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA W BERLINIE)

W MIEJSCOWOŚCI kuracyjnej Schwetzingen, zwanej „Wersalem Palatynatu”, odbył się kilka dni temu zjazd partynij zachodnio-niemieckiej rewizjonistycznej partii prezydentów BHE. Partia, która z ostatnich wyborów do Bundestagu w 1957 r. wyszła pokonana i nie ma obecnie ani jednego przedstawiciela w bndskim parlamencie, chce podjąć na nowo walkę o mandat. Rewizjonistom z BHE ma pomóc w przeskoczeniu Klausla z proc. głosów potrzebnych do wejścia do Bundestagu, tocząca się obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej, debata nad tzw. polityką wschodnią NRF.

BHE przewiduje swój udział w tych dyskusjach na dotychczasowej płaszczyźnie. Słowem, chce wnieść swój do nich wkład, a nie wchodzić do nich odzrażając z góry jakąkolwiek normalizację stosunków z Polską i występując za rewizją granic na Odrze i Nysie. Rewizjonisci z BHE zamierzali się więc znów do dyskusji, nie zmieniając nic w swoim programie.

Doszedł jednak nowy element w poglądach partii prezydentów — krytyka mocarstw zachodnich. Skrytykowano de Gaulle'a, Gaitskella i londyński „Times” za ich wypowiedzi. „Stawisko mocarstw zachodnich w sprawie niemieckich ziem wschodnich (tak nazywają nasze ziemie Zachodnie rewizjonisci z BHE) staje się coraz bardziej nie do przyjęcia — stwierdza przyjęta jednoznacznie na zjeździe rezolucja w sprawie zachodnio-niemieckiej polityki zagranicznej — trzeba im z całym naciskiem przypominać, że to my jesteśmy ich sojusznikami, a nie Polacy i Czesi”. Brzmi to budźmuczenie, ale przebiega z tego niepokój, że sojusznicy zachodni Niemieckiej Republiki Federalnej wykazują w sprawie granicy na Odrze i Nysie więcej trzeźwości i rozsądku, więcej poczucia realiów politycznych, niż rząd Niemieckiej Republiki Federalnej.

EDWARD DYLAWEWSKI

Skradziono kosztowności wartości 700 tysięcy dolarów

LONDYN
Kilkuset detektywów brytyjskich przeczesuje od wtorku rano rozległy podziemny świat Londynu, aby wykryć sprawców największej w historii stolicy Anglii kradzieży kosztowności.

Scotland Yard skierował swych funkcjonariuszy do portów i na lotniska.

Broszki, naszyjniki i drogie kamienie o łącznej wartości około

700.000 dolarów skradziono z 4 sklepów jubilerskich w sercu Londynu w niedzielę wieczorem albo w poniedziałek nad ranem. Zdaniem policji, sprawcą kradzieży jest sześcioposobowa banda. Scotland Yard przypuszcza, iż jej członkowie wraz z kupem nie opuścili Anglii. Na wszelki wypadek powiadomiono „Interpol” i amerykańskie FBI. Przekazano im opis co cenniejszych kosztowności.

Trasę Berlin - Paryż - Rzym przebył skradzionymi motorówkami

RZYM
Mieszkaniec Berlina niejaki Horst Werner Horssman odbył podróż turystyczną niewątpliwie ciekawą trasą: Berlin — Morze Północne — wzdłuż Łaby, kanałem La Manche do Hawru, stamtąd rzekami Francji do Paryża i Marsylii, z Francji Morzem Śródziemnym do Liwonno, następnie na wyspę Elbe, skąd przybył do portu Flumincina u ujścia Tybru. Dalej wybierając się wzdłuż rzeki do Rzymu, gdzie rzeczywiście przybył... ale w towarzystwie policjantów, którzy zaprowadzili go do władz.

Oryginalność podróży przedsiębiorczego berlińczyka polegała bowiem nie tyle na jej trasie, co na fakcie, że została odbyta... kolejno kradzionymi motorówkami.

Oryginalny turysta z iscie niemiecką systematycznością prowadził dziennik podróży, w którym policja znalazła szczegółowy opis grozi, dokonanych kradzieży motorówek i pieniędzy oraz uwagi w rodzaju: „na pokładzie wizyta francuskich żandarmów nie zmniejszyła ukradzionych 30 tys. franków, które dobrze ukryłem. Alem się uśmieć”.

NIE zdziwiłbym się, gdyby przewodniczący prezydium gromadzkich rad narodowych w Rzemieniu, Przecławiu, Chorzeliwie, Tuszowie Narodowym, Padwi i w innych miejscowościach powiatu mieleckiego ogłosili do publicznej wiadomości anons o następującej treści: „Poszukujemy ludzi śmiałych i odważnych, którzy wyręczą nas w prowadzeniu rozmów z chłopami łamiącymi dyscyplinę obowiązkowych dostaw żywności. Kto za nas wykona tę pracę? Nie zdziwiłbym się chociażby dlatego, że przewodniczący tych i wielu innych rad gromadzkich faktycznie niewiele dokładają starań, aby wszystkie zaległości, a zwłaszcza w mięsie zostały ściągnięte.

ZALEGŁOŚCI ZASOBNEGO POWIATU

Powiat mielecki wlece się na szarym końcu w realizacji zobowiązań mięsnych wobec państwa. Nawet sąsiedni powiat, kolbuszowski, choć jest powiatem biednym z uwagi na lichą, piaszczystą glebę, brak przemysłu, bije go na głowę. Mieleccyzna winna jest państwu prawie 200 ton żywności. Jeszcze nigdy dotąd powiat nie miał tak dużych zaległości. Gdzie tkwi przyczyna? Co się stało, że poważnie spada na wsi mieleckiej dyscyplina obowiązkowych dostaw?

W Wydziale Skupu Prez. PRN poinformowano mnie, że z realizacją obowiązkowych dostaw jest w powiecie mieleckim rzeczywiście bardzo źle. Po prostu — chłopie nie dostarczają państwu mięsa i baste! A prezydium gromadzkich rad narodowych patrzy na to przez palce, nie przypominają rolnikom o ich zobowiązaniach.

A co zrobił Wydział Skupu w tej sprawie, żeby ściągnąć zaległości? — stawiam pierwsze pytanie. — Ziemia w naszym powiecie jest urodzajna i w porównaniu z innymi rejonami — ludzie zbierają tu rekordowe plony. Istnieją więc korzystne warunki do rozwoju hodowli trzody chlewnej; chłopie tujejsi powinni więc nie tylko w terminie wywiązać się z zaległości wobec państwa — ale nawet zakontraktować dodatkowe sztuki.

Owszem, z tym się można zgodzić — powiedziano mi — Robimy co możemy. Urzędujący personel skupu jest ciężko w terenie. W teren jeżdżą również pracownicy innych instytucji, którym dano nam ostatnio do pomocy. Przed wszystkim przeprowadzamy rozmowy z dłużnikami...

Jakie są rezultaty tych rozmów? — Chłopie zazwyczaj zobowiązują się sprzedać państwu mięso w określonym terminie. Stwierdziłszy jednak, że oprócz nas nikt z tymi chłopami nie rozmawiał. Rady gromadzkie nie czują się nad przestrzeganiem przez chłopów dyscypliny dostaw.

NIE CHCĄ „ZADZIERAĆ”

Kiedy wszedłem do budynku rady gromadzkiej w Rzemieniu oprócz delegata do spraw skupu, kobiety, ob. Leokadii Markulis, nie zastałem w biurze nikogo. Sekretarz gdzie wyszedł, a przewodniczący ponoć wyjechał do Przecławia.

Bez troski i brak zainteresowania sprawami gromady przewodniczącego i sekretarza uwidacznia się również choćby w sprawie obowiązkowych dostaw. Rzemień zalega przeszło 3 tony mięsa. Rozmawiam na ten temat z ob. Markulis. Jest rozgoryczona. M. in. dlatego, że nikt jej w pracy nie pomaga. Sama obowiązana jest przeprowadzać rozmowy z chłopami — dłużnikami, pisać do powiatu sprawozdania, wysyłać zawiadomienia, upomnieć. W dodatku prowadzi

sprawy meldunkowe i wojskowe. — Nie, nigdy jej jeszcze nie wywano na sesję Rady, żeby złożyła sprawozdanie z przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw. Z chłopami też nikt nie rozmawiał. Ludzi na ogół nie zna, bo nie pochodzi z tej gromady. Nie może sobie dać rady. Przewodniczący i sekretarz dokucają jej. Kilkakrotnie zwracała się do przewodniczącego i sekretarza by i na siebie wzięli również obowiązek przeprowadzania rozmów z zalegającymi, to jej oświadczone, że nie chcą zadzierać z chłopami.

Tak oświadcza ludzie, na których przede wszystkim spada odpowiedzialność za terminowość realizacji obowiązkowych dostaw. Wykrecają się oni jak tylko mogą, żeby przypadkiem nie spotkać się z chłopem. Przecież

drugi. Nie omawia się ich systematycznie na sesjach, posiedzeniach prezydium, zebraniach komisji rolniej. W Padwi zalegają z realizacją obowiązkowych dostaw nawet radni, którzy mają przecież świecić przykładem dla chłopów. A oto nazwiska tych radnych. Jest ich dwóch. Andrzej Piąza pełniący równocześnie obowiązki sołtysa, winien jest państwu 146 kg mięsa oraz Walenty Sroczyński — 108 kg.

WYMOWNA LISTA

Ludzie mniej zamożni, zazwyczaj odstawiają żywiec w terminie i nie mają żadnych zaległości. Natomiast zalegają ci, którzy mogą dać, mają po temu odpowiednie warunki, a uchylają się od wypełnienia obowiązku. Myślą, że to im się upleczę, państwo zapomni i oni na tym skorzystają. Ze tak jest — podam kilka przykładów.

Celowo zapomniałem się z nazwiskami dłużników, ich

„KTO ZA NAS WYKONA TĘ PRACĘ?”

nikt im nie każe zadzierać z mieszkańcami wsi. Nikt nie każe walić pleścią w stół. Spokojna i rozważna rozmowa, przypomniawszy chłopu jego podstawowe obowiązki wobec państwa, których nikt nie może lekceważyć. Inna jest też atmosfera, jeżeli rozmawia z chłopem bezpośrednio przewodniczący lub sekretarz.

To samo mówiłem członkom Prezydium Rady Gromadzkiej w Przecławiu. Więść ta winna jest państwu prawie 4 tony mięsa. Dużo! Przypominano mnie jednak, że chłopie nie mają świni, albo że tuczniaki są zbyt małe i nie nadają się w tej chwili do sprzedaży. Jest jednak publiczną tajemnicą, że w Przecławiu wielką inicjatywę przejawiają handlarze, którzy skrupują od chłopów trzodek chlewnej przeznaczając ją na nielegalny ubój i handel.

SKUTECZNE PRÓBY

I jeszcze jeden dowód, że jednak jest inaczej jak mówią niektórzy ojcowie wsi. Ostatnio — ot tak na próbę (dlaczego tylko na próbę?) — wysłano do Prez. PRN cztery wnioski karne na chłopów zalegających z dostawą żywności. Ludzie ci skądś się o tym dowiedzieli i chyba jeszcze listonosz nie zdążył doręczyć pism, a już dłużnicy powieźli tuczniaki do punktu skupu.

W Chorzeliwie sekretarz Prezydium Rady Gromadzkiej uparcie twierdził, że nie ma kto przeprowadzać rozmów z chłopami. On rzekomo jest zawałony pracą biurową — delegat skupu też utyskiwał na brak czasu, a z soltysami trudno się na ten temat dogadać. Na moje pytanie: „A gdyby to zrobił przewodniczący?” nie otrzymałem odpowiedzi.

Przewodniczący w wielu radach gromadzkich — to się w Mielcu odczuwa — uważają, że są wyłącznie tzw. osobami reprezentującymi. Od wszelkich uroczystości, akademii, świąt. Od zagajenia i podsumowywania.

Podobnie jest w Tuszowie Narodowym, gdzie Rada Gromadzka czeka aż sprawami skupu w ich gromadzie zajmie się... Rada Powiatowa.

Swoisty i ciekawy rekord bije w powiecie gromada Padew. Tu zaległości w żywności sięgają blisko 12 ton! Przyczyną — znów te same, co w innych gromadach. Sprawy skupu spycha się na plan

warunkami bytowymi, gospodarką. Przytoczę np. część listy dłużników z Padwi.

Bernard Rzeźnik — ma dość dużą gospodarke, ładne zabudowania. Pracuje w GS nieźle zarabiając. Zalega z 108 kg mięsa.

Michał Uzar winien jest państwu 202 kg mięsa. Ziemia daje mu wysokie dochody. Korzysta z pomocy państwa. Jego dzieci uczęszczają do szkół podstawowych i średnich. Ojciec za naukę nie płaci ani grosza.

Filip Surowiec — 158 kg mięsa. Jeden z najbogatszych ludzi w Padwi. Co roku kupuje morg pola.

Ludwik Rogus nie oddał państwu jeszcze ani kilograma, choć jego zaległości wynoszą 144 kg. Kształci dzieci. Córka pracuje jako urzędniczka w Powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych w Mielcu.

Tadeusz Krempa — 136 kg. Sąsiedzi mówią o nim, że siedzi na pieniądzach. Ma własny młyn i fabrykę puszek.

Józefa Gryl — zalega z 134 kg mięsa. Na brak pieniędzy nie może narzekać. Czerpie dochody z gospodarstwa i z handlu „ciuchami”. Zięć pracuje w mieleckiej WSK — córka w Fabryce Firanek w Skopaniu.

Czesław Uszarski — 103 kg. Posiada ok. 6 ha ziemi. Pracuje w Fabryce Firanek w Skopaniu.

Z długiej listy nazwisk wybrałem tylko kilka chcąc rzucić światło na „metryczki” dłużników. Charakterystyczne jest to, że większość z nich to osoby zamożne, korzystające na codzień z pomocy państwa. Ich dewiza jest hasło „brać i jeszcze raz brać jak najwięcej” z tą tylko różnicą, że państwu nie chcą dać nic. Takich nie brak w Przecławiu, Rzemieniu, Tuszowie Narodowym, Chorzeliwie i innych miejscowościach powiatu mieleckiego. Są to ludzie, którzy niejednokrotnie złośliwie łamią dyscyplinę obowiązkowych dostaw. Powie ktoś: „Trzeba sięgnąć do ostatecznego środka — kary”. Zgoda. Tylko kto to ma robić skoro gromadzkie rady narodowe ze swoistym sobie uporem nie przeprowadzają z nimi rozmów, nie sporządzają wniosków karnych.

7 MLN DLA MIELECKIEJ WSI

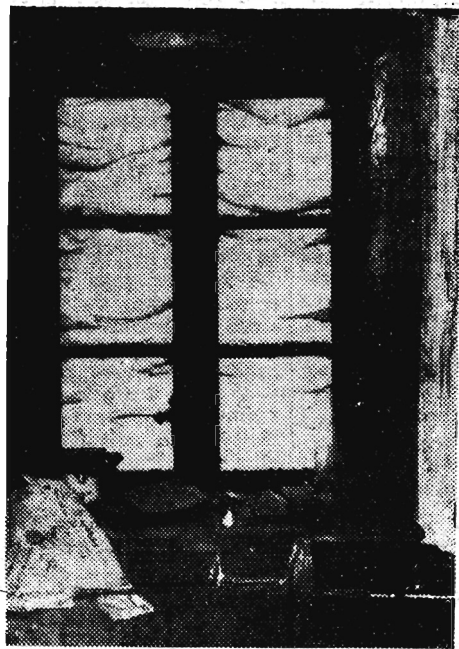
Zainteresowała mnie pomoc państwa dla powiatu mieleckiego. Liczby otrzymałem z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN. Są imponujące. Tylko w tym roku państwo wyasygnowało na rozwój produkcji rolnej w powiecie blisko 7 mln złotych. Są to pieniądze przeznaczone na melioracje, rozwój hodowli, produkcję roślinną, szkolenie, nagrody, konkursy itp. Ponadto chłopie otrzymują bezwzględnie zapomogi, kredyty na budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze.

Tak dalej być nie może. Rolnictwo jest popiełane przez partię i rząd. Stąd państwo ma prawo domagać się od rolników wykonania w terminie podjętych zobowiązań towarowych. Wszystkie zaległości, które pogarszają sytuację na rynku mięsnym muszą być bezwzględnie ściągnięte.

Potrzebne są rozmowy z chłopami, a na tych, którzy bimbają sobie z dostaw — nawet kary. Dyscyplina obowiązuje wszystkich i trzeba ją utrzymać. Omawiać te sprawy systematycznie na sesjach, posiedzeniach komisji, ożywić pracę trójek społecznych.

Warto wejść w porozumienie z kierownictwem mieleckich przedsiębiorstw, w których znaleźli pracę dłużnicy. Np. w mieleckiej WSK pracuje dużo ludzi z pobliskich wiosek, którzy, mimo że znaleźli dodatkowe i niezłe źródło zarobku jakoś zapominają o podstawowych obowiązkach wobec państwa. Niech kierownictwo państwowych przedsiębiorstw również, ze swej strony porozumiewa się z nimi. Mają oni pewne wymagania w stosunku do państwa — państwo ma też takie same prawa wobec nich.

Gorycz „łaskawego” chleba



dzieci zabawić. Krowy dam rade paść. W obojętności podoba mi się niejedno zrobić. W zamian trzej synowie dadzą przydziołek, jeść i ciepły kocioł w izbie”. Jedenaście morgów, dom, krowy i konie otrzymał synowie od ojca.

Stary marzył a być może głuszy rodzący się w jego sercu lęk i niepokój. „Przebieżesz, przebieżesz” — uspokajał sam siebie.

W małej izbie jest mroczno. Przez niewielkie okienko wkrada się światło dzienne. Okienko jest brudne i pokryte całkowicie pajęczynami. Ściany są czarne i odrapanie. Nie bielone chyba od kilku lat. Piec kuchenny stoi na wpół rozwalony. Zapewne, kiedyś przed laty płonął tutaj ogień. Sufit przeciera. Wiel-

Z życia partii

Na czoło wysuwa się statutowe obowiązki członka partii

We wszystkich organizacjach partyjnych trwa wymiana legitymacji. W powiecie brzozowskim np. więcej jak połowa członków partii otrzymała już nowe legitymacje. W ubiegłym jeszcze tygodniu zakończono wypisywanie legitymacji oraz prace nad uporządkowaniem akt i ewidencji partyjnej.

Na odbywających się obecnie w powiecie zebraniach podstawowych organizacji, podczas których sekretarze KP oraz członkowie egzekutywy wyciągają nowe legitymacje — ze szczególnym podkreśleniem omawia się obowiązki i zadania członka partii, wynikające ze Statutu. W czasie przygotowań do wymiany oraz w trakcie prowadzonych rozmów z członkami partii zgłoszonych zostało sporo wniosków, uwag. Obecnie są one również tematem dyskusji, organizacje podstawowe ujmują je jako problemy do planów pracy, inne przekazywane zostają pod rozważenie rad narodowych, a niektóre z nich nawet wprost do Komitetu Powiatowego. Towarzysze w KP zwrócili bowiem aktywność uwagę, że nie można pozostawić bez odpowiedzi lub załatwienia żadnego wniosku, żadnej sprawy zgłoszonej w czasie trwania wymiany legitymacji.

Wiele również, jak np. w Izdebkach — mówi się podczas zebrania o zadaniach gospodarczych, związanych z aktywizacją organizacji partyjnych w dziedzinie podnoszenia produkcji rolnej, rozwoju hodowli, dyscypliny obowiązkowych dostaw itp. Konkretyzowane zostają w związku z tym odpowiedzialne zadania zarówno dla organizacji partyjnych, jak i kółek rolniczych.

Sprawy w ogół — jak informuje nas tow. Groniek z Tarnobrzega, — w powiecie również wymiana legitymacji w tarnobrzkiej organizacji partyjnej. Jako pierwsza w powiecie otrzymała nowe legitymacje organizacja partyjna przy Zakładach Metalowych w Dębnie. Ponadto wreczono legitymacje w Tarnobrzkiej Fabryce Obrabiarek, Prez. PRN, MOP, KP MO i innych. Dokumentację w POP przeprowadzona została odpowiednio i na czas na ogół przesłana do KP, chociaż niektórzy aktywiści udzielali w tej sprawie zbyt małą pomoc podstawowym organizacjom.

W czasie przygotowań do wymiany okazało się, że w niektórych organizacjach zaniedbuje się tak ważną i aktualną wcięż sprawę, jaką jest wzrost szeregów partyjnych. Chodzi tu o sprawność załatwiania dokumentacji. Bywa, że dokumenty o przyjęciu zbyt długo są przetrzymywane przez sekretarzy POP zanim trafią do KP, bądź zwleka się z odbyciem zebrania, na którym należałoby rozpatrzyć podanie. Ujawniono dużo zaniedbań w opłacaniu składek. Te ważne dla partii sprawy zostały w czasie trwania wymiany legitymacji omówione i przeważnie uporządkowane.

Może tym razem dopisze szczęście

Obok różnego typu książeczek oszczędnościowych takich jak mieszkaniowe, samochodowe itp. wprowadzono od lutego nową formę oszczędzania — książeczki turystyczne. Na terenie naszego województwa założono 23 takie książeczki, stan wkładów oszczędnościowych przekroczył już 78 tys. zł.

Posiadacze książeczek turystycznych mają pierwszeństwo w otrzymaniu miejsca na wybraną przez siebie wycieczkę turystyczną. Oprócz tego książeczki turystyczne z wkładem 3 tys. zł biorą co

kwartał udział w losowaniu premii w postaci bezpłatnych wyjazdów za granicę oraz dwutygodniowych wczasów w Polsce. W czasie dwóch kolejnych losowań jakie odbyły się w Warszawie, niestety, nie było szczęśliwców z naszego województwa. Najwięcej bo 12 osób z Warszawy wylosowało wycieczki za granicę i wczasy w kraju.

3 losowanie odbędzie się w grudniu. Może tym razem dopisze szczęście posiadaczom książeczek turystycznych naszego województwa.



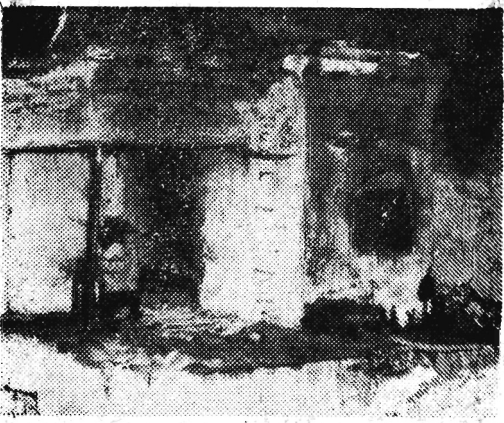
Wojciech Pięta

W Krośnie wyrabiają próbówki do szczepionek przeciw Heine - Medina

Huta Szkła Gospodarczego w Krośnie rozpoczęła niedawno produkcję „próbówek” używanych przy doustnym stosowaniu szczepionki przeciw chorobie Heine-Medina. Jako półfabrykatu niezbędnego do wyrobu „próbówek” używa się rurek sodowych i specjalnych, wyprodukowanych przez Hutę Szkła Technicznego w Polance. Wiele wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych w naszym kraju otrzymało już „próbówki” właśnie z krosnieńskich hut szkła. Jak się dowiadujemy, krosnieńskie huty szkła niebawem rozpoczną również produkcję buteleczek do penicyliny ze szkła specjalnego. (ef)

SIEMDZIESIĄT lat przeżył jak biczem trząsi. Z każdym dniem ubywało mu siły. Ręce i nogi odmawiały już posłuszeństwa. Nieuchronnie zbliżała się starość. Wojciech Pięta i tak jakoś długo bronął się przed nią. Wreszcie i on uległ. Czas było odpocząć, a gospodarstwo podzielić między synów. Staruszek myślał o tym coraz częściej. Jednocześnie marzył: „Dla rodziny nie będę ciężarem. Jeszcze pomogę

(Ciąg dalszy na str. 4)



Gorycz „łaskawego“ chleba CZYTELNICY PYTAJĄ — odpowiadamy

Zimny piec nie ogrzaje starca.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ce są dla nich słowa — ojciec i współczucie. Takie zwyczajnie, ludzkie...

Jestem wstrząśnięty i wzburzony. Moje pytania są zarazem zarzutami i oskarżeniem. Najpierw odpowiada mi żona starszego z synów — Franciszka. Kobieta jest swarliwa, niemal krzyczy. Z potoku jej beznadnych słów wyciera łępy i wyrachowany egoizm. Żadnego odruchu zawstydyzenia czy poczucia winy. Całą odpowiedzialność zrzuca na szwagra — Jana.

Sama przyznaje: „ojca gryzą szczyry, pościel i bielizna nie wiadomo kiedy prane. Pożywienie spożywa on zimne.

Znowu potoczyła się lawina wykrętnych wymówek. Wreszcie wyrzuciła z siebie z zacietrzewieniem: „Niech Jasiek odda pole. Ja ojca wezmę. U mojej mamy jest mlejsce. Jasiek powiedział, że ojca i majątek ma w d...”

Wylazło więc zdydo z worka. Morgi... Nigdy i niczym nienasycona zachłanność za ziemią i majątkiem. W pogoni za morgami i majątkiem zatraciło się człowieczeństwo. Aby dużo, jak najczęściej... W tym pedzie zapomnieli się o obowiązku wobec rodzica, nie spostrzegając jego krzywdy i losu wołającego o pomoc.

Franciszek Pięta otrzymał od ojca 4,5 morga pola. Łącznie posiada gospodarstwo o obszarze ponad 3 ha. Poza tym pracuje w Nowej Hucie jako konserwator pojazdów konnych i zarabia nieźle. Zwykle, że przez kilka dni nie dawał ojcu jeść. Bez trudu wystarczało przejść przez podwórze parę kroków i zanieść mleko i chleb lub podać przez dziecko.

w tej sprawie i przypomniał o obowiązkach. Bez skutku. Sprawa stanęła na kolegium przy Prez. GRN w Skołyszynie. Synowie obiecywali poprawę i otoczenie ojca opieką. Skończyło się na niczym.

We wrześniu 1959 roku Jan Pięta stanął przed sądem w Jasle, oskarżony o przestępstwo z art. 201 kk, za brak opieki nad niedoświadczonym ojcem.

Wojciech Pięta zeznawał: „Po rozpisaniu gospodarstwa w 1938 roku mieli mnie utrzymywać kolejno trzej synowie. Najpierw wziął mnie do siebie Franciszek. U niego byłem do 1940 r. Później przebywałem u Stanisława około 5 lat. Ten syn odszedł od żony i dzieci i wyjechał ze wsi. Poszedłem do Jana i byłem tam przez 2 lata. Jan pędził mnie do roboty i nie dawał należytego utrzymania. Kawę czarną i chleb. Prosiłem obce osoby o wsparcie”.

Oto fragmenty z zeznań niektórych świadków. Mówi An-

dzie. Od tych ludzi, wyzutyk z odrobiny uczuć — nie można się niczego dobrego spodziewać. Do ich sumień nic i nikt już nie przemówi. Ani milicja, ani sołtys czy gromadzka rada. Od wyroku mijają drugi miesiąc. Los starego Pięty nie zmienił się. Z opinii i potępienia mieszkańców wsi synowe kpią. Z ambony padł głos przestrogi za źle traktowanie ojca. Zlekceważyli i to. Rzecz dziwna. Ci ludzie wierzą i praktykują, a mimo to postępują wbrew wyznawanym przez siebie nakazom religijnym. Prawdopodobnie błagają o miłosierdzie boskie. Sami zaś są bezlitośni wobec najbliższego im człowieka z rodziny — ojca.

W. Pięta dożył stu lat. Wychował i wyposażył dzieci. Na ich wdzięczność nie liczył. Ale też i nie spodziewał się, że zmuszony do tego przez wyrodne dzieci, pójdzie za chlebem po cudzych kławkach. Z pokorą znosi swój tragiczny los. Reumatyzm daje mu się

JÓZEF DEC — Lisakówce

Wydział Finansowy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami. Albowiem żyje pan we wspólnocie gospodarczej ze swym ojcem i innymi członkami rodziny, dlatego odpowiada za wszystkie zobowiązania majątkiem posiadany.

A zatem za zadłużenia podatkowe również.

JÓZEF PILCH — Krosno.

Ponieważ pracował pan we własnym warsztacie nie ma podstaw do otrzymania renty starczej, czy też inwalidzkiej.

Może się pan jednak starać o zapomogę. W tym celu należy wnieść podanie do Prezydium PRN w Krośnie, które uwzględniając pana sytuację, podeszły wiek, brak rodziny — powinno jej panu udzielić.

JÓZEF GŁAZ — Dęba — Osiedle.

Zwolniono pana niesłusznie z art. 2 Dekretu z dnia 18. I. 1956 r. DZ. U. Nr 2 poz. 11. Przysługuje panu odszkodowanie za okres wypowiedzenia czyli za 14 dni.

Zarząd Spółdzielni w Dębie zobowiązał się podjąć uchwałę i wypłacić panu odszkodowanie za nieprawidłowe zwolnienie z pracy.

ZDZISŁAW GUZY — Biezdaczów.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1956 roku (Dz. U. 26, poz. 236 § 4) pracownik powołany do zasadniczej służby wojskowej otrzymuje z zakładu pracy odprawę do końca miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło powołanie do wojska, z tym jednak, że odprawa nie może być mniejsza niż za 2 tygodnie. Należy się panu zatem wynagrodzenie do końca listopada 1959 r.



Jan Pięta.



Zonia Franciszka Pięta.

Czasem przygrzeje je sobie na szcypach ułożonych między dwie cegły. Ojca nie może przyjąć do domu. Rodzina jest duża. Czworko dzieci. Mieszka w stajni”.

Kłamstwo z ową „stajnią” wyszło szybko na jaw. Jest to nieduży murowany domek. Mieści się w nim jasny i ładnie umeblowany pokój oraz nieco mniejsza kuchnia. Pierzyny, pościel — czyste. Wygodnie, ciepło i przytulnie. Pomyślałem w tej chwili o starcu i jego łożu z przegniłą słomą. Nie moglibyście — wtrąciłem — bodaj siennik położyć na podłodze obok pieca, aby ojciec w ciepłe przespiał noc i nie dygotał z zimna.

Druga synowa jest zmieszana. Tłumaczy się, że ojciec otrzymuje regularnie pożywienie raz na dzień wieczorem. Następnego dnia przygrzewa sobie zupę czy drugie danie. Uważa, że wszystko jest w porządku.

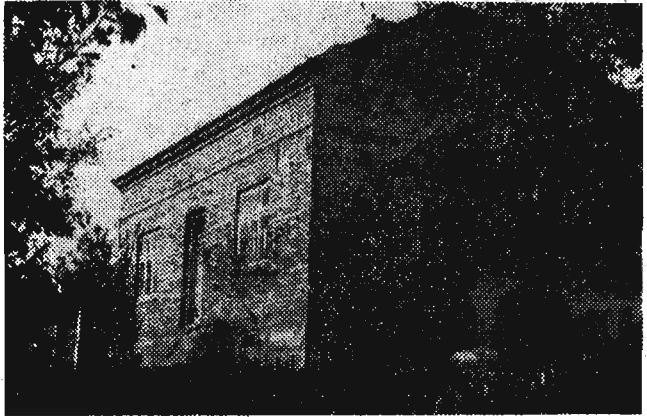
Dlaczego ojca nie weźmiecie do siebie do domu — pytam natarczywie — otrzymujecie kłamliwą odpowiedź. Nie mają miejsca. Pokazuje mi kuchnię w jednym budynku. Czyżby?

Tuż obok stoi murowany nowy dom. Zonia Jana Pięty z ociąganiem decyduje się mi otworzyć drzwi. Kuchnia i pokój są całkowicie urządzone. Meble nowe, ładne, dostatek bije z każdego kąta. Drugi pokój jest na ukończeniu. Jan Pięta posiada gospodarstwo ponad 2-hektarowe. Hoduje dwie krowy, w GS zarabia od 1.500 — 2.000 zł miesięcznie. Na utrzymaniu tylko 1 dziecko. Od ojca dostał 3,5 morga ziemi.

Jan nie patrzy mi prosto w oczy. Spojrzenie rzuca gdzieś w bok. „Ojciec był u mnie — opowiada — skarżył się do sołtysa na zły wikł. Poszedł do Franka i był u niego tylko 1 rok. Franek dostał największej pola. On używa dom ojca. Gdyby ten dom był mój, byłoby zupełnie inaczej”.

Splunąłem z obrzydzeniem. Synowie Wojciecha Pięty są podobni do siebie. Zony ich — warte, jedna — drugiej. Obydwaj w równej mierze odpowiadają za utrzymanie ojca. Z ich winy starzec głodny i obdarty z kosturem w ręce pukał nieśmiało do obcych drzwi i prosił o kromkę suchego chleba. Schylał się i całował dłoń człowieka, który go nakarmił i dał przyodzież.

Całą wieś szemrała na karygodne postępowanie synów. Sołtys wezwał ich do siebie



Jan Pięta wybudował dom murowany. Jego brat — Franciszek buduje nowy dom drewniany.



na Borkowicz: „Wojciecho- wi Pięcie dalał 3 Koszule i marynarkę”; **Janina Baczyńska:** „Dawałam odzież i jedzenie, o co mnie prosił. Był obdarty”; **Stefania Kosłba:** „Chodził obdarty”.

Jan Pięta wyrokiem sądu został skazany na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata. Przed sądem powinien również stanąć Franciszek Pięta, również zobowiązany łożyć na utrzymanie ojca.

Po powrocie do wsi z sądu Jan Pięta ściągnął ojcu ubranie i kazał mu się odziać z powrotem w łachmany. „No, i co poprawiło się wam po rozprawie” — naigrawał się szyderczo.

Bez złudzeń. Nie poprawi się położenie starca. Mieszka w ruderze w anty-sanitarnych warunkach o chłodzie i gło-

we znaki coraz dokuczliwiej. Na oczy niedowidzi. Potrzebna jest natychmiastowa pomoc lekarska. Serce, płuca i żołądek funkcjonują dobrze.

Tego człowieka musimy ratować. Bezzwłocznie, aby ostatnie dni, a może i lata swojego życia, dokończył w ciepłej żyty i schludnie ubrany. Najlepiej umieścić go w Państwowym Domu Starców. Od synów zaś egzekwować świadczenia alimentacyjne na rzecz ojca, tj. na zapłacenie kosztów jego utrzymania w państwowej instytucji. Takiego rozstrzygnięcia oczekuje od władz powiatowych. Czas nagli. Zanim — podkreślam — c z ł o w i e k nie skona z zimna, głodu lub zatrucia z nieswieżego pożywienia, które kładnie w niemytych garnkach. Czas nagli. Barbarzyńcy są wśród nas.

J. NOWAKOWSKI

„Zielona droga“ dla racjonalizacji i wynalazczości

W czasie wojewódzkiej narady przodujących racjonalizatorów i wynalazców, jaka miała miejsce ostatnio, dokonano retrospektywnej oceny racjonalizacji i wynalazczości w naszym województwie. Jak wynika z analizy na 26 zakładach przemysłu kluczowego od roku 1956 stabilnie wynalazczość i racjonalizatorstwo w naszym przemyśle. Świadczą o tym wymownie zmniejszające się cyfry zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich usprawnień od 4.439 w roku 1956 do 988 za trzy kwartały w roku bieżącym. Równoległe spada również wartość zastosowanych w produkcji pomysłów i usprawnień z 35.710 tys. zł w roku 1956 do 11.277 tys. zł za trzy kwartały roku 1959.

Różne się na to złożyły przyczyny. Spowodował to przede wszystkim ogólny postęp techniczny i odnowa parku maszynowego urządzeniami z importu. Poza tym pociągnięcia natury organizacyjnej — finansowej zahamowały początkowo naszych wynalazców i racjonalizatorów. W chwili obecnej racjonalizatorstwo i wynalazczość najlepiej rozwija się w przemyśle naftowym, gdzie nowa myśl techniczna czyni nadal stale postępy.

Dla ogólnego ożywienia ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa staje się konieczne wytworzenie sprzyjającego klimatu dla twórców — techników, tak pod względem odpowiedniego do wartości i wysiłku premiowania, jak również właściwego ustalenia nowych norm prawnych.

Osiągnięcia racjonalizatorów i wynalazców można ocenić wg ekspozatów zamieszczonych na wojewódzkiej wystawie racjonalizacji i wynalazczości. Widzimy tam m. in. dorobek inżynierów i techników naszego przemysłu chemicznego, a w szczególności przodujących zakładów „Gamrat” w Jasle. Widzimy tam, że nowe asortymenty produkcji zostały uruchomione dzięki zespołowi racjonalizatorskiemu, w skład którego weszli inż. inż. Wł. Anczarski, Fr. Pancirsch, W. Rojewski, J. Studencki i A. Szepleniak. Opracowali oni technologię i aparaturę do produkcji pianizolu, polistyrenu, żywicy nowolakowej typu „Iditol” i inne. Oprócz tego inż. Anczarski opracował sposób wykorzystania wód pofenolowych do wyrobu żywic mocznikowych. Usprawnienie to nie tylko pozwala odzyskać fenol, ale równocześnie zapobiega zanieczyszczeniu naszych rzek trującymi ściekami fenolowymi. Dla takich i tym podobnych poczyną racjonalizatorskich winna zawsze być „zielona droga”. Wit.

Z sali sądowej

Za łapówki i spekulację talonami — kary więzienia

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie wydał wyrok w sprawie b. zastępcy przew. PRN w Krośnie Jana Stasika, b. kierownika wydziału handlu tegoż prezydium Tadeusza Boryńskiego i b. pracownika Antoniego Wajdy. Akt oskarżenia zarzucał im, że w styczniu 1957 r. Stasik polecił Boryńskiemu wydać na nazwisko Wajdy i jego brata dwa talony na zakup harmonii po cenach państwowych. W zamian za to

Stasik otrzymał od Wajdy łapówkę w kwocie 300 zł, a Boryński — 400 zł. Ponieważ ani Antoni Wajda ani też jego brat nie potrzebowali harmonii, gdyż w ogóle nie umieli grać — sprzedali je zaraz innym, oczywiście po znacznie wyższej cenie.

Sprawa ta była już na wokedzie Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie w listopadzie 1957 r. i wówczas Stasik skazany został na 9 mies. więzienia, Boryński na 6 mies. więzienia, a Wajda na 8 miesięcy. Na skutek skargi rewizyjnej obrońców, Sąd Najwyższy w marcu br. wyrok ten uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia.

W wyniku drugiej rozprawy Sąd — mimo nieprzyznania się do winy Stasika i Boryńskiego — orzekł, iż są oni winni popełnienia przestępstwa i skazał Jana Stasika na 7 miesięcy więzienia, Tadeusza Boryńskiego na 6 miesięcy (bez zawieszania wykonania kary), a Antoniego Wajdę na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 2 lata. Wszyscy oskarżeni zobowiązani zostali równocześnie do pokrycia kosztów postępowania sądowego. (ef)

Rurki do telewizorów z Polanki

Rurki do lamp kineskopowych, używane do produkcji ekranów telewizyjnych (łącznie lampę kineskopową z wewnętrzną częścią telewizora) do niedawna sprowadzane były z krajów zachodnich — Holandii i NRF. Ostatnio Huta Szkła Technicznego „Polanka” rozpoczęła produkcję tych rurek, ze szkła sodowego o specjalnych wskaźnikach fizyko-chemicznych. Pierwsza partia rurek war-

tości blisko pół miliona złotych opuściła już Hute Szklą Technicznego w Polance. Odbiorcą jej są Zakłady Lamp Oscyloskopowych w Iwicznej/Warszawy.

Nowy asortyment antymportowany Huty Szklą Technicznego w Polance k/Krosna stanowi niewątpliwie wielki sukces produkcyjny pionu technicznego i załogi tego zakładu.



Pełne garnki mleka u J. Pięty

Potrzeba więcej placówek usługowych

Działalność usługowa ma w codziennym życiu ludności poważne znaczenie. Niestety, w woj. rzeszowskim nie jest w tej dziedzinie najlepiej. Prócz rzemiosła indywidualnego, usługi (zarówno przemysłowe jak i nieprzemysłowe) wykonują zakłady należące do Przemysłu Terenowego, WZSP, Woj. Związku Spółdzielni Inwalidów oraz WZGS. Według stanu na koniec I półrocza br. mieliśmy w województwie ogółem 776 państwowych i spółdzielczych zakładów usługowych, zatrudniających łącznie 2.290 osób. W tej liczbie usługi przemysłowe (wytwórcze) prowadziło 592 zakłady — zatrudniające 943 osoby, a nieprzemysłowe — 184 zakłady. Najwięcej mamy zakładów branży skórzanej — 317, drzewnej — 83, metalowej — 77 i odzieżowej — 61. Jeśli zaś chodzi o usługi nieprzemysłowe — przodują pod względem ilości zakłady fryzjerskie, kominarskie, budowlane i fotograficzne.

Niezależnie od małej ilości warsztatów, poważną bolączką w zakresie usług jest niewłaściwe rozmieszczenie

zakładów i punktów usługowych. Większość z nich znajduje się w miastach powiatowych, podczas gdy w małych miasteczkach i większych wsiach brak ich b. dotkliwie daje się ludności wiejskiej. Najpoważniejszy niedobór występuje w usługach: elektromechanicznych, radio-technicznych, mechanicznych, mechaniki precyzyjnej, ślusarsstwa samochodowego - motocyklowego, instalatorstwa chłodniczego, czyszczenia chemii, fryzjerstwa, kosmetyki i lekarsko - dentystrycznych.

Równocześnie notuje się zanik usług w takich np. dziedzinach jak: brązownictwo, blacharstwo, kołodziejstwo, parasolnictwo, naprawa instrumentów muzycznych, gra w ceramikę, kolarstwo, bednarstwo, optyka, mechanika młyńska i modelarstwo. W czym tkwią tego przyczyny? Głównie w braku odpowiednich lokali, jak też w niedostatecznej ilości dobrych fachowców.

Mamy również do czynienia w pionie spółdzielczym z pewnego rodzaju wygórnictwem oraz wyraźną niechę-

cią do organizowania drobnych zakładów usługowych na wsi. Wynika to z trudności w dowożeniu surowca na wieś, wyższych kosztów, trudności w kontroli, a także... z nieuzasadnionej obawy o deficytowość. Również i rady narodowe niezbyt zachęcają spółdzielczość do rozwoju usług, stosując dziwną nieraz politykę w ulgach podatkowych od lokali.

Aby jednak zwiększyć w najbliższych latach ilość zakładów usługowych i zakres świadczonych usług — konieczne jest przede wszystkim wzmoczenie troski o szkolenie większej niż dotąd ilości uczniów w różnych branżach rzemiosła, szczególnie zaś — w rzemiosłach zanikających. Więcej także trzeba zabezpieczyć lokali w nowym budownictwie.

Jest to jedyna droga do osiągnięcia w najbliższym pięcioletnim okresie wzrostu usług przemysłowych o 94 proc., a nieprzemysłowych o 36 proc. Największe zadanie spoczywać będzie na pionie spółdzielczym (w miastach i mia-

steckach) oraz na WZGS (na wsi). Chodzi tu nie tylko o prowadzenie już usług w zakresie piekarnictwa, masarstwa i produkcji materiałów budowlanych, ale również o usługi czyszczalnicze nasion i zaprawialnie zboża, a nowe kuźnie, warsztaty szewskie, krawleccie, kuśnierskie, rymarskie i in. (j)

Film o życiu Polaków w Pittsburgu

Amerykańska Agencja Filmowo-Informacyjna dokonała zdjęć z życia codziennego Polonii pittsburgskiej. Tak np. zrobione zostały zdjęcia trzech pokoleń polonijnych w rodzinie p. Sikorskich. Fotografowane zostały ćwiczenia sportowe młodzieży polonijnej w Pittsburgu, polskie wesele, zebranie kobiet zajętych robieniem lalek polskich a także sala polska na Uniwersytecie pittsburgskim. Ze zdjęć tych zmontowany zostanie film z odpowiednimi wyjaśnieniami, który wyświetlony będzie w różnych krajach.

Nowości Książki i Wiedzy

Dyskusje o cenach rolnych (t. I i II)
Tom I: „Analiza systemu i polityki cen w rolnictwie”. Stron 360, brosz. zł 17.
Tom II: „Intensyfikacja rolnictwa i polityka cen”. Stron 284, brosz. zł 14.
W ciągu ostatnich lat dokonano u nas wiele w zakresie analizy dotychczasowego systemu cen i opracowania wyciecznych nowej polityki w tej dziedzinie. Najważniejsze materiały z dyskusji nad problematyką cen weszły w skład 2 tomowego zbioru omawiającego m. in. takie problemy jak: system dostaw obowiązkowych, system cen rolnych, poziom cen oraz „prawo malejącego przychodu”.
Prace wchodzące w skład zbioru posiadają dużą wartość naukową i teoretyczną i dają próbę syntetycznej i programowej polityki w zakresie cen rolnych.
Inne prace z tego cyklu takie jak: „Ekonomiści dyskutują o prawie wartości ciąg dalszy” czy „Spór o ceny”, które ukazały się w latach poprzednich spotkały się z dużym zainteresowaniem i nakłady ich zostały szybko wyczerpane.
T. Duracz — Mowy obrodzce. Stron 159, oprawa płócienna w obwolutce, cena zł ca 10.
Książka zawiera przemówienia obrońcy Teodora Duracza na procesach: świętojurskim, Dabalskim, Łanuckim, białoruskiej Hromady i Łódzkiej (1922-1934).
Teksty przemówień poprzedza obszerny wstęp obrazujący postać i działalność świętego obrońcy rewolucjonistów oraz wspomnienia żony Teodora Duracza.
O. Piatnicki — Notatki bolszewika. Tłum. z jęz. rosyjskiego.

Stron 308, broszura w obwolutce, cena zł 12.
Spodród wielu wspomnień starych bolszewików wspomnienia Piatnickiego są jednym z najbardziej wartościowych i literacko najlepiej ujętych.
Autor, znany działacz partii bolszewickiej, pisal swoje wspomnienia mając jeszcze świeżo w pamięci osoby i wydarzenia i co jest szczególnie ważne, potrafił się uchronić od łob upiększania — opisywał rzeczy i zdarzenia z maksymalną obiektywnością.
Autor przez wiele lat kierował „techniką” KC bolszewików i przez to samo już odgrywał poważną rolę w działalności partii, uczestniczył w szeregu ważnych narad, znał mnóstwo ludzi. Dlatego też wspomnienia jego są szczególnie żywe i mają istotną wartość jako dokument historyczny.
J. Zawadzki — Zysk przeciętny i cena produkcji. Stron 144, broszura, cena ca zł 8.
Praca prof. dra Zawadzkiego zawiera wykład marksistowskiej teorii zysku przeciętnego, ceny produkcji itd. rozszerzony o nowe, ciekawe elementy. Autor przeprowadza m. in. krytykę teorii burżuazyjnych i burżuazyjnej „krytyki” Marksa (przy czym krytykuje ma te teorie dokładniej przedstawione), jak również polemizuje z niektórymi ekonomistami-marksistami. J. Zawadzki stawia dyskusję, jaka się toczyła wokół zagnięcia kapitału stałego i zmiennego w teorii zysku przeciętnego i ceny produkcji, występuje również przeciwko upraszczaniu teorii spadkowej tendencji stopy zysku.

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Nisku

OGŁASZA PRZETARG ofertowy

na WYKONANIE STUDNI WIERCONEJ przy magazynach. Oferty należy składać do dnia 17 października 1959 roku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-2484

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA W RZESZOWIE
ul. Szopena 9, tel. 4001, 4002

OGŁASZA PRZETARG na DOSTAWĘ MASZYN DO LICZENIA, a to:

- 10 szt. maszyn m-ki „Triumphator”
- 2 szt. sumatorów m-ki „Rheinmetal”

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty z podaniem ceny należy składać do dnia 20 października 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-2462

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE ŻMIGRÓD

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót wodno-kanalizacyjnych w budynku nadleśnictwa. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 26 października 1959 roku. Zgłoszenia przyjmuje Nadleśnictwo w Żmigrodzie. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. K-2473

RZEMIEŚLNICZA SP-NA PRACY WIELOBRANŻOWA „Pokój” w Mielcu, ul. Mickiewicza 9

kupuje

KŁOCY ODZIOMKI DRZEW liściastych ORZECHA, GRUSZY, JABŁONI, CZEREŚNI, AKACJI, TOPOLI guzowatej, KASZTANA itp. — możliwie o słojach krętych z uwagi na przeznaczenie tych ostatnich na okleiny (forniry). Wskazane jest, aby kłocy były ucięte przy ziemi a nawet nieco podkopane.
Kupuje się również DRZEWA ROSNĄCE. Cena — do uzgodnienia po oględzinach przez przedstawiciela spółdzielni, z podaniem jakości, ilości oraz adresu, gdzie kłocy można oglądać. K-2460

NIZAŃSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA — Nisko, woj. Rzeszów

posiada do sprzedaży

PRZYCZEPY SKRZYNIOWE o drewnianych burtach o nośności 3,5 ton z kołem zapasowym na ogumieniu 8,25x20. K-2476

ZAWIADOMIENIE

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w Dębicy podaje do publicznej wiadomości że w dniu 20 października 1959 roku od godz. 9 do 17

zostaje zamknięta

DROGA PAŃSTWOWA nr 44 RZESZÓW — SZCZYSZÓW na odcinku PRZEDMIEŚCIE SĘDZISZOWSKIE KAWĘCZYN SĘDZISZOWSKI w km 182.0 — 163.5. Objazd w tym dniu zostanie skierowany drogą państwową KOLBUSZOWA — SĘDZISZÓW na długości 1,5 km, następnie drogą lokalną przez miejscowość KAWĘCZYN do drogi państwowej nr 44 w miejscowości KŁĘCZANY. K-2483/1

SPRZEDAMY po kasacji WSZYSTKIE CZĘŚCI SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „FORD 8” wraz z dobrym silnikiem i ogumieniem.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY WIELOBRANŻOWA „P O K Ó J” MIELEC, AL. MICKIEWICZA 9. K-2461

MIĘSKI HANDEL DETALICZNY ART. SPOŻYWCZYMI w Przemyslu, ul. 1 Maja 45

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie prac remontowych w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej nr 28 z przeznaczeniem na sklep samoobsługowy. Jako warunek ustala się rozpoczęcie prac remontowych w miesiącu październiku br., a zakończenie — do dnia 15 grudnia 1959 roku.
Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjny przedsiębiorstwa. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Oferty na wykonanie w/w prac składać należy w załakowanych kopertach w Dziale Administracyjnym Przedsiębiorstwa MHD. w terminie do dnia 24 października 1959 r., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2475/2

DYREKCJA PRZEMYSŁYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Przemyslu, ul. 3 Maja 11

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „BMW-340” (na chodzie). Przetarg odbędzie się w Fabryce „Astra” w Przemyslu, przy ul. Zawiszy Czarnego 1 o godz. 10 w trzech terminach:
Przetarg I — w dniu 17 października 1959 r.
Przetarg II — w dniu 31 października 1959 r.
Przetarg III — w dniu 17 listopada 1959 r.
Cena wywoławcza w przetargu I wynosi 50.000 zł. W/w samochód można oglądać codziennie w dni powszednie od godz. 10 do godz. 13 w Fabryce „Astra”, Przemysł, ul. Zawiszy Czarnego 1. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa przy ul. 3 Maja 11. K-2485

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” ZAPALÓW, z siedzibą w Ryszkowej Woli, pow. Jarosław

OGŁASZA PRZETARG ofertowy

na remont kapitalny sklepu w Bobrowce. Materiał i robocizna — wykonawcy. Przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i osoby prywatne proszone są o składanie ofert do dnia 20 października 1959 roku w Zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zapalów z siedzibą w Ryszkowej Woli, pow. Jarosław. Zarząd GS. K-2474

Rzeszowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 15 a

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na rozwój pojazdów mechanicznych w terenie powiatu rzeszowskiego wyrobów wód gazowanych w Wytwórni Rzeszowskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Szopena nr 61.
Oferty należy złożyć w kopertach zamkniętych w biurze Rzeszowskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 15 a, I p. — Sekretariat do dnia 17 października br.
Otwarcie ofert w obecności poszczególnych oferentów nastąpi w dniu 19 października br. o godz. 10 w biurze Rzeszowskich Zakładów Spoż. Przem. Teren. w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego nr 15 a, I p.
Rzeszowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Rzeszowie zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2482

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA W RZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie ROBÓT ZIEMNYCH przy budowie strzelnicy małokalibrowej w Dębnie koło Tarnobrzega.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty prosimy składać w Zarządzie Wojewódzkim LPZ w Rzeszowie, pokój nr 50, do dnia 19 października 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-2486

Pracownicy poszukiwani

TOKARZY — gr. VI-IX, MONTERÓW TURBINOWYCH z długoletnią praktyką, ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH TECHNIKÓW mechanicznych, INŻYNIERÓW KONSYKANTÓW, TECHNOLOGÓW i ODLEWNIKÓW, EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem — przyjmą do pracy Zakłady Mechaniczne Im. G. Świerczewskiego w Ełblągu, ul. Stocznowa 1. Warunki pracy i płacy oraz możliwość otrzymania mieszkania — do omówienia na miejscu lub listownie. Podania z wyszczególnieniem przebiegu pracy zawodowej należy kierować do Działu Kadry. K-2489/4

KANDYDATA na stanowisko Kierownika do Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Łanucku — poszukuje Otrębowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyslu, plac W. Proletańskiego 28. Wynagrodzenie do 3.500 zł miesięcznie, plus 114 zł ekwiwalent za deputat opałowy, kolejowa zniżka 50 proc. oraz premia — przewidziane regulaminem. K-2482/3

ZARZĄD RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY WIELOBRANŻOWEJ „Pokój” w Mielcu, przy ul. Mickiewicza 9 przyjmie zaraz do pracy **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO** — specjalistę branży metalowej oraz **KIEROWNIKA punktu elektryczno - instalacyjnego**. Wymagane kwalifikacje zawodowe i długoletnia praktyka warsztatowa. Praca i płaca do omówienia przy złożeniu podania z życiorysem. K-2489/2

Ogłoszenia drobne

Zguby

PROCHNICKI Stefan zgubił swia dechy ukończenia szkoły podstawowej wydane przez szkołę nr 1 w Mielcu. G-1180

OLIWA Mieczysław zgubił prawo jazdy kat. II na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydane przez Prezydium PRN Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1472

SERDYŃSKA Krzysztofa zgubiła dowód osobisty wydany przez MO w Jeleniej Górze. G-1474

LEMAJEW Emilia zgubiła legitymację Zw. Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia wydaną przez Szpital Wojewódzki w Rzeszowie. G-1473

KOZICKI Jan zam. w Osieku koło Jasła zgubił prawo jazdy amatorskie (samochodowo - motocyklowe) nr 0253/53 wydane przez Prez. PRN w Jaśle. K-1168

CHUDY Stanisław zgubił dyplom Technikum Budowlanego w Jarosławiu wydany w roku 1954. Pg-1169

KANIA Ignacy zgubił 28 sierpnia 1959 roku legitymację Zw. Zawodowych Pracowników Chemicznych wydaną w Sarzynie. Pg-1171

Kupno

KUPIE komfortowy, czterokołowy domek z ogródkiem na terenie Rzeszowa (do 200.000 zł). Oferty: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1481

KUPIE różne surowce szrotarskie w stanie gospodarskim. Pracownia Szrotok — Woźniak — Kraków, Zaścianek 18, tel. 580-12. K-2418/5

Praca

POTRZEBNA na stałe starsza pani do samodzielnej prowadzenia domu (dwie osoby). Referencje i zaświadczenia lekarskie — konieczne. Wiadomość: Rzeszów, tel. 20-84, godz. 14-15. G-1476

POTRZEBNA gospośnia, referencje. Warszawa, Noakowskiego 25/8. K-2487

Różne

PRZESYLAJĄC 10 złotych znaczkami — otrzymasz 300 matrymonialnych ofert! „SYRENKA” — Warszawa, ul. Elektoralna 11. K-2416/10

Podziękowanie

DR BARKIETOWI i dr Gnatowskiemu, za szczerą i przeprowadzenie ciężkich i skomplikowanych operacji oraz pozostałemu Personelowi Lekarskiemu — lekarzom i siostram z Oddziału Chirurgii i Ginekologii Szpitala MSW a także siostram i pielęgniarkom za troskliwą i serdeczną opiekę — gorące podziękowania składają Miłośnicy. G-1470

Lokale

ZAMIENIĘ duży pokój z balkonem (używalność kuchni) komfort w Warszawie na podobne 2 pokoje z kuchnią w Rzeszowie. Oferty kierować: Rzeszów, ul. Zamajskiego 2/16. G-1478

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia w Zwłoczynie nr 15 (od przy stanku MKS i kolejowego 15 minut). Wiadomość: Zwłoczyna, Przepióra Adam. G-1477

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe w Łodzi (dzielnica willowa) na podobne lub mniejsze w Rzeszowie. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń. Pg-1170

Sprzedaję

56 ARÓW pola i dom — tanio sprzedam. Odległość od przystanków MKS i PKP — 300 m. Wiadomość: Zwłoczyna koło Rzeszowa — Pepek Anna. G-1479

LISY niebieskie b. dobrze odhodowane w dużym wybrzeże — sprzedam. Urbanczyk Edward, Tarnowskie Góry, ul. Sobieskiego 22, woj. katowickie. Pg-1172

WAPIENNIK Barbara Gajownik, Bukowno, pow. Olkusz (krakowski), tel. Olkusz 518 dostarcza wysokoprocentowe wapno po 500 zł tona loco sacja cabircy. K-2478/2

CEGLA palona klasa I i II, dostawa wagonowa do trzech tygodni, wapno palone bez kamieni, gwarantowane, dostawa do dni 10. Informacje i sprzedaż: Skład Materiałów Budowlanych, Kraków, Kamińskiego 4 (koło Matecznego). K-2479

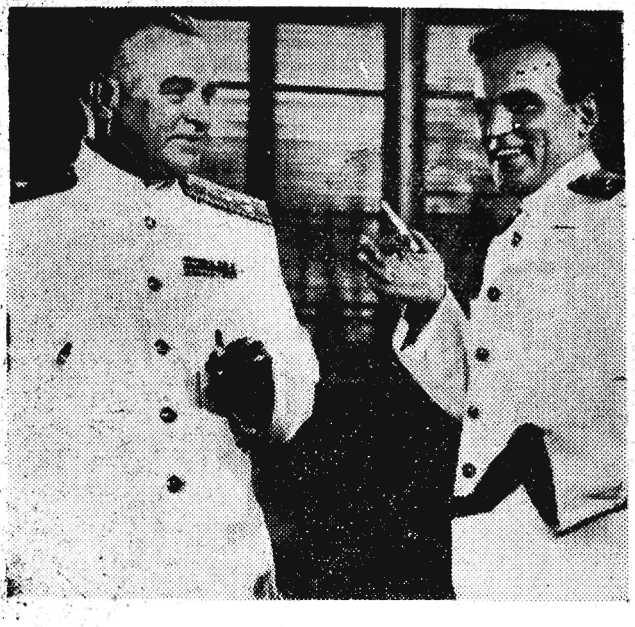
S. OLARSKA maszynę nową, grubościenną 600 mm, wyrównarkę, wiertarkę — sprzedam. Pająk Stanisław — Kraków, Dekerta 9, tel. 231-60. K-2480

I ha ziemi nadającej się pod budowę, najchętniej na przedmieściu Rzeszowa lub Mielca — kupię. Oferty pisemne: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1473

Błękitna strzała

Na ekrany naszych kin wchodzi barwny film produkcji radzieckiej w reżyserii L. Estrina „Błękitna strzała”. Obcy agenci usiłują wykraść plany nowego typu odrzutowca — oto w skrócie treść tego pasjonującego obrazu.

W roli głównej występuje A. Gonczarow.



Zgubiono-znaleziono

W dniu 9 bm. na ul. Mielkiewicza znaleziono pieniądze. Można je odebrać u ob. Adelfi Walegi — Rzeszów, ul. P. Findera 26/15, II p.

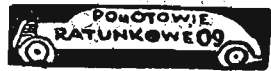


Sroda 14

października 1959 r.



Dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Stary dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 55.



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-80



ZORZA (ul. 3 Maja) — Lotna (pol. i. 16) godz. 15.30, 17.40 i 19.50

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Akt oskarżenia (USA 1. 18) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) — Siódma pieczęć (szw. 1. 16) godz. 18 i 20.10

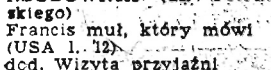
PRZODOWNIK (ul. Piastowskiego) — Francis muł, który mówi (USA 1. 12) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Vivere in pace (wł. 1. 14) godz. 17 i 19

WDK (Okrzeń 7) — Prawo morza (bułg. 1. 16) godz. 17 i 19

STRZYŻÓW — ORODZENIE — Rzymskie wakacje (USA 1. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



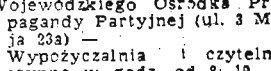
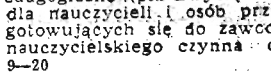
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypoczyzalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od 9-20

Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja 23a) Wypoczyzalnia i czytelnia czynna w godz. od 8-19

Biblioteka Dzielnicowa — ul. Dąbrowskiego 58a czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10 do 14, w pozostałych dniach od 18-21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

WDK — godz. 16 — Wieczór bajek J. Ch. Andersena — „Krasnoludek i pan” sala nr 26, II p.



Program dnia: 6.22 15.25 Wiadomości: 5.30 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przegląd prasowy 9.20 Muzyka operowa 10.10 Koncert 11.30 W żywych tempach 12.35

Melodie Straussa 13.00 Audycja dla kl. I 13.20 Mistrzowskie batusy 14.05 Z całego świata 15.05 Pieśń Kompozytorów polskich 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.45 Radio-Reklama 18.05 „Opowieść o sobie” fragm. powieści 19.05 Autokarem przez Czechosłowację 19.35 Koncert rozrywkowy 20.30 Polskie melodie ludowe 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Koncert Chopinowski 22.10 Muzyka taneczna.



Program dnia: 7.42 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 23.50

8.30 Przegląd prasy 8.45 Muzyka dawna 9.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.30 Muzyka symfoniczna 16.20 Miniatury symfoniczne 18.20 Sobotnia z pisarzami 18.40 Graja małe zespoły taneczne 17.00 Radio-Reklama 17.15 Pieśń kompozytorów polskich 18.25 Audycja aktualna 18.35 Muzyka i aktualności 19.05 Kwadrans muzyczny 19.20 „Niech żyje król” słuchowisko 20.50 Wiązanki melodii 21.27 Transmisja międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Hiszpania 23.00 Horyzonty muzyki.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR:

14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości zmiel rzeszowskiej 18.10 Audycja aktualna 18.20 Mozalka melodii rozrywkowych, które chętnie słuchamy.

Ciekawe spotkanie

W związku z 15-leciem Ligi Przyjaciół Żołnierza oraz Dniem Wojska Polskiego, staraniem koła LPZ przy Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie odbyło się ostatnio spotkanie z przedstawicielem Wojska Polskiego.

Interesującą i ciekawą prelekcję, obrazującą historię i przebieg walk żołnierza polskiego na wszystkich frontach ostatniej wojny oraz o obecnych zadaniach Wojska Polskiego wygłosił oficer WP Sieradzki.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i miłej atmosferze.

WALNE ZEBRANIE MKS GROM RZESZÓW W dniu 16 bm. odbędzie się w Rzeszowie walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzynarodowego Klubu Sportowego „Grom”. Zebranie odbędzie się w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Turkienicza o godz. 15.

Nie taki powinien być bilans

Od szeregu lat werciflmsy PSS przysłowiową dziurę w brzuchu. Za te bułki i „dodatki”, za gliniaste, nie smaczne i zdeforowane pieczywo, za zapatrzenie w chleb, za... za wiele innych uchybień w dziele dziennej produkcji piekarniczej. Dż nudzenia, jak wy-dawało się niektórym, przesyłiliśmy na listy gazety słuszne uwagi zjadaczy chleba z rzeszowskich piekarni, domagając się usprawnienia produkcji i dostawy tego podstawowego artykułu, zlikwidowania liczących w tej dziedzinie niedomagań.

I oto doczekaliśmy się, że sprawy pieczywa stały się na najwyższym szczeblu miasta — posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Prawie 15 lat ma za sobą dział produkcji piekarniczej PSS. Spory to smaczak, w ciągu którego niejedno można było wypraktykować, sfinalizować skutecznie niejedną eksperyment. Tymczasem wiele partii wychodzących dziś z produkcji pieczywa, mało różni się od pierwszych wypieków... zakalec, kwaśny, niewypieczony, zanieczyszczony, pod etykietką „pszenny” z domieszką żytniej maki, zdeforowane, niepokazny — oto częste kwiatki z piekarskiej łąki.

Dlaczego? Przecież warunki pracy piekarzy w ciągu tych kilkunastu lat uległy znacznej poprawie. Wybudowano w Rzeszowie dużą nowoczesną piekarnię mechaniczną. Jest druga mechaniczna przy ul. Reformackiej. Są trzy dalsze wyposażone w odpowiedni sprzęt (częściowo zmechanizowane). Nie brak materiału i potrzebnych do wypieku dodatków. A jednak poprawa jakości pieczywa postępuje niezmiernie powoli, a niektóre jego partie, nie nadają się wcale do konsumpcji.

W tym całym zestawieniu nie wymieniliśmy jednak najważniejszego czynnika — ludzi, których (przynajmniej w tej dziedzinie) nie zastąpi nawet najbardziej precyzyjna maszyna. Od nich przecież zależy odpowiednia organizacja pracy, przestrzeganie procesu technologicznego, dopilnowanie produkcyjnego cyklu, ścisła kontrola wypuszczonego na rynek towaru i stała troska o podnoszenie jakości produkcji.

A GDZIE KONTROLA?

Niestety — w tym zakresie panuje od lat niewąski roz-

gardiasz. Kontrola techniczna w rzeszowskich piekarniach jest pojęciem zgoła nieuchwytnym. Rolę kontrolerów mają rzekomo spełniać kierownicy piekarni. W praktyce zaś — ponaglani potrzebami rynku i rentownością własnego zakładu, nie zwracają uwagi na jakość wprost „braki” własnej produkcji. Wędruje więc ten mniemnie czy więcej udany chleb do sklepów, a stąd do jakże często niezadowolonych konsumentów.

W piekarni zaś, nie analizując poprzednich błędów i niedopatrzeń, przystępuje się do następnego wypieku. I nikt nie wie, czy mąka była nieodpowiednia (do tej pory wierzone dostawcom na słowo honoru), czy drożdże źle przechowywane, czy też rozmiętięto się z innymi wskaźnikami receptury.

Zreszta nie tylko to. W rzeszowskich piekarniach wiele innych rzeczy robi się na oko. Nie ważona mąka wędruje do produkcji, a nie ważone pieczywo do sprzedaży. W efekcie, jak wykazuje kontrola PIH i ostatnia z września br. — niedowaga w małych bułkach dochodzi nawet do kilkunastu procent. Nadprodukcja zaś skrajnie uciążliwa się na lewo... i w tej dziedzinie niektórzy pracownicy wykazują fenomenalne wprost zdolności. Nic też dziwnego, że zaferowani różnymi ubocznymi sprawami, zapominają często o podstawowych obowiązkach m. in. przesiewaniu maki itp. Stąd tyle przeróżnych dodatków w pieczywie.

Niezorganizowany jest transport. Gorące pieczywo, wbrew nakazom instrukcji, przewracane jest kilkakrotnie z kosza do kosza. Zanim znajdzie się więc na sklepowych półkach, dobrze ma „poozbijać bolki”, nie mówiąc już o antyseptycznych aspektach takiego przetransportowywania. Ale nie tylko to. Nieuregulowana jest sprawa zwrotów nieodpowiedniego pieczywa ze sklepów. Tu po prostu decydują konwojenci. I jeśli jakiś kierownik sklepu „grymasi”, może pieczywo w ogóle nie dostać. Za to dostanie wtedy za swoje od czekających na chleb konsumentów. Owa pozycja między młotem a kowadłem nakazuje mu po prostu brać towar jaki jest.

SŁOWA BEZ POKRYCIA

Reklamowe hasło na wozie transportowym PSS — „Trzy razy dziennie świeże pieczywo”, też umieszczono raczej na wyrost. Do większości boi-wiem sklepów naszego miasta

chleb dostarczany jest tylko raz dziennie. Ponaglenia kierowników sklepów o dodatkową dostawę pieczywa, rozbiągają się o święte tabu — trzeba było od razu zamówić więcej. (Pomijamy tu fakt, że niektórzy kierownicy sklepów też nie są w tej kwestii bez winy). W jeszcze gorszym położeniu są placówki handlu detalicznego MHD, którym PSS (traktując jak rywa), podrzuca gorszy towar i w znacznie mniejszym asortymencie. Przykładem tego może być emaldowski sklep na Osiedlu, do którego przez niedopatrzenie chyba tylko trafia dobre pieczywo. To już przekracza granice zwykłej handlowej konkurencji — to po prostu daleko posunięta nieuczciwość.

Lista wymienionych grzechów jest dość długa — choć bynajmniej nie zamknięta. Wyliczenie ich nie jest żadnym odkryciem. Są to uchybienia niemal tak stare — jak piekarnictwo „pod rządami” PSS w Rzeszowie. Mówi się o tym od lat w formie zwykłych uwag zjadaczy chleba, w formie nakazów PIH i władz sanitarnych, w formie okresowych „zmywań głowy” przez władzę nadzorną — Wydz. Handlu MRN. Skutki tych pouczeń są raczej mizerne, anemiczne, okresowe. Poem znów wszystko idzie swoim trybem.

Znów kolejne „generalne rozprawy” i te same argumenty na obronę — brak speców od piekarniwa, kruszą się stare kadry. Żadna branża nie ma walczyć walczyć. A szkoleniem młodych kadr piekarzy nie zajmie się ani spółdzielnia krawiecka, ani szewska, PSS musi o tym wiedziedzieć i śmieszna liczba pięciu uczniów piekarnictwa powiększyć przynajmniej kilkakrotnie.

DOBRE PIEC MOŻNA I BEZ „WYTYCZNYCH”

Trudno tu zresztą czekać na rewelację, dopóki za tak poważny dział produkcji odpowiadać będą ludzie niezadani, pozabawieni inicjatywy, czekający tylko na ogólnie „wytyczne”. Idąc na posiedzenie Prezydium MRN przedstawiciele Zarządu PSS nie liczli chyba li tylko na pochwały. Gdzie więc jakieś własne myśli, stanowisko, koncepcje zdążające do usprawnienia piekarnictwa. To wychodzi poza ramy ich możliwości, skoro na sobotnim „wielkim praniu” ograniczyli się tylko do odpierniania zarzutów, wysłuchiwanie wskazań i instrukcji. Ale Prezydium MRN ma trochę więcej spraw na głowie, niż codzienne kierowanie produkcją piekarniczą i dokonywaniem kontroli jakości pieczywa w sklepach. Co więc będzie jutro, pojutrze, za miesiąc, gdy zabraknie „wytycznych” ojców miasta?

Uwagi nasze kończymy bez wnikosków. Wiele bardzo słusznych i rzeczowych postulatów padło na posiedzeniu prezydium. Życzeniem naszym jest tylko, by zostały one wprowadzone w życie. H. W.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

WOJEWÓDZKIE REMANENTY NIEDZIELI

O WEJŚCIU DO LEKKOATLETYCZNEJ KLASY A

W rozegranych w niedzielę w Debicy zawodach lekkoatletycznych o wejście do klasy A, miejscowa Wistka pokonała LZS z Przeworska 18,638:16,480.

WYNIKI TECHNICZNE KOBIETY:

- 100 M: 1) Kococh (Wistoka) — 13.8, 2) Szela (Wistoka) — 14.7, 400 M: 1) Pieniątek (LZS Przeworsk) — 1.10.3, 2) Szela (Wistoka) — 1.18.1, 4x100 M: 1) Wistoka (Ciszek, Szela, Krajewska, Kococh) — 1.07.4, 2) LZS Przeworsk (Mallnowska, Michalik, Pieniątek, Krupa) — 1.08.6

SKOK WZWYŻ: 1) Morawska (LZS) — 12.2, 2) Krajewska (Wistoka) — 12.2

SKOK W DĄL: 1) Kococh (Wistoka) — 5.24, 2) Szela (Wistoka) — 4.15

KULA: 1) Kococh (Wistoka) — 9.71, 2) Krogulecka (LZS) — 9.31

DYSK: 1) Ciszek (Wistoka) — 29.18, 2) Morawska (LZS) — 25.23

OSZCZEP: 1) Mol (Wistoka) — 27.70, 2) Morawska (LZS) — 22.67

MEZCZYŹNI:

100 M: 1) Nowak (Wistoka) — 11.8, 2) Gromadzki (Wistoka) — 12.3

400 M: 1) Buch (Wistoka) — 53.9, 2) Szurek (Wistoka) — 55.3

1.500 M: 1) Buch (Wistoka) — 4.20.4, 2) Szurek (Wistoka) — 4.23.2

4x100 M: 1) Wistoka (Trytko, Gromadzki, Surowiec, Nowak) — 47.2, 2) LZS Przeworsk (Janusz, Rut, Kamiński, Misiński) — 49.8

SKOK WZWYŻ: 1) Kuroś (Wistoka) — 17.4, 2) Rut (LZS) — 16.4

SKOK W DĄL: 1) Trytko (Wistoka) — 6.37, 2) Surowiec (Wistoka) — 6.21

TROJSKOK: 1) Rut (LZS) — 17.98, 2) Solarski (Wistoka) — 17.76

OSZCZEP: 1) Kojder (LZS) — 42.15, 2) Solarski (Wistoka) — 38.39

DYSK: 1) Brniak (Wistoka) — 33.24, 2) Gorczak (LZS) — 32.91

KULA: 1) Kojder (LZS) — 13.40, 2) Brniak (Wistoka) — 11.75

PIŁKA NOŻNA KLASA B GRUPA ROZWADOWSKA

Po dwudziestu czwartych kolejkach mistrzostw sytuacja w klasie B grupy rozwodowskiej przedstawia się następująco:

Sparta Leżajsk	24	31:14	46:22
Skopanie	24	32:16	68:50
Chemik Pustków	23	30:16	69:37
LZS Mokrzyzów	23	31:15	51:33
Kolbuszowianka	23	30:16	68:33
LZS Radomyśl W.	23	29:17	43:33
Unia Ib Sarzyna	23	25:21	46:37
Orzeł Rudnik	23	24:22	50:47
LZS Ulanów	23	23:26	45:33
Stal Ib Deba	23	20:26	35:35
LZS W. Rzeszyca	24	20:28	35:31
San Ib Rozwadów	23	20:26	35:35
LZS Wojsław	24	10:38	24:66
LZS Chorzełów	23	9:37	17:60
Siarka Ib Tarn.	23	6:40	15:59

OSTATNIE CZYTERY DRUŻYNY WYCOFAŁY Z ROZGRYWKI I NIE KOŃCĄ JUŻ RUNDY JESIENNEJ. NIESTETY MILO USIŁYCH STARAŃ NIE OTRZYMAŁYMSY DO TEJ PORY Z PODOKRĘGU ROZWADOWSKIEGO WSZYSTKICH WYNIKÓW Z OSTATNIEJ NIEDZIELI, DLATEGO TEŻ NIE MOŻEMY PODAĆ AKTUALNEJ TABELI.

SPRAWY WYDZIAŁU GIER I DYSCIPLINY ROZPN

W lidze juniorów mecz Walter Rzeszów — Stal Stalowa Wola zryfikowany został walkowe-

rem 3:0 na korzyść drużyny rzeszowskiej za zwycięstwo z boiska.

Również spotkanie Stal Rzeszów — Krośnianka zryfikowano walkowerem dla Stali, za udział w zespole krośniankim nieuprawnionego zawodnika Marjana Kozka. Za udział tego zawodnika w meczu mistrzowskim walkower otrzymała także Stal Mielec.

Klub Sportowy Stal ze Stalowej Woli ukarany został grzywną w wysokości 300 zł za zwycięstwo z drużyną juniorów z boiska. Równocześnie pozbawiono Lucjana Trety godności sprawowania funkcji kapitana drużyny juniorów do dnia 31 maja 1960 r., za spowodowanie zejścia zespołu z boiska, a kierownik drużyny Jan Ziarno otrzymał nagane.

Zarządowi klubu JKS w Jarosławiu zwrócono uwagę na niewłaściwe zachowanie się prezesa tego klubu Andrzeja Smagała wobec sędziego w szatni po zawodach, rozegranych w dniu 4 października br.

KLUBY MAJĄ MOC PIENIĘDZY?

Moc klubów ukaranych zostało ostatnio grzywnami. I tak Górnik Gorlice — 300 zł za brak porządku na zawodach przy schodzeniu sędziego z boiska Stal Stalowa Wola — 200 zł, za brak aktualnych kart zdrowia 8 zawodników, Stal Rzeszów — 25 zł, za brak karty zdrowia 1 zawodnika, Stal Deblca — 200 zł, za dwukrotne wstawienie juniora Siewańskiego do zawodów w ciągu 48 godzin oraz 25 zł za brak aktualnych kart zdrowia 1 zawodnika, Krośnianka — 300 zł, za zwycięstwo juniorów z boiska, Resovia — 1.000 zł, za niewyświetlenie się drużyny rezerwowej na zawody o mistrzostwo klasy A z Grytem w Mielcu, Walter Rzeszów — 25 zł, za brak aktualnych kart zdrowia 1 zawodnika, JKS Jarosław — 25 zł, za brak aktualnych kart zdrowia 1 zawodnika.

Jak z tego rejestru wynika nasze kluby mają widocznie zbyt dużo niepotrzebnych pieniędzy, że tak raz po raz placą grzywny. Warto, by komisje rewizyjne wymienionych klubów zainteresowały się tą sprawą, gdy to również pewnego rodzaju rozróżnieniu, a nie podarku finansowemu, a sympatycy placą i placą składki i dają, a gdzie te pieniądze przekładają.

„Akcja 300” — trwa

W przeciągu 10 dni - 3.500 deklaracji czyli 14 milionów złotych oszczędności

Już dziś można dokonać całego bilansu dotychczasowych wpłat oszczędnościowych. W I dekadzie miesiąca oszczędzania do „akcji 300”, przystąpiło 3.500 osób — właścicieli książeczek PKO — których wkłady oblicza się na 14 milionów złotych. Uczestnicy „akcji 300” zobowiązani do przechowywania swoich oszczędności w PKO przez okres trzech miesięcy, w lutym przysięgo roku wzięma udział w specjalnym losowaniu nagród. „Akcja 300” polega na tym, że właściciele nowozałożonej książeczki, na każde 300 zł wpłaconych oszczędności, ma-

ją jedną szansę udziału w losowaniu. Np. jeżeli oszczędzający posiada na swoim koncie 1.500 zł więc jego szansa w grze są już 5-krotnie. Najwięksi odsetek w „akcji 300” stanowi załoga WSK — Mielec i Huty Stalowa Wola. Niezależnie od tego, w okresie I dekady miesiąca oszczędzania, poważnie wzrosła także ilość posiadaczy nowozałożonych książeczek PKO. W przeciągu 10 dni października zarejestrowano bowiem ponad 1.500 nowych książeczek PKO, z czego znikomy tyłko procent przypada na wieś. (ger)

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

W związku z notatką pt. „Pospoli z krówkami” — Miejska Stacja Sanit.-Epid. w Rzeszowie przeprowadziła kontrolę sanitarną w wyniku której stwierdzono, iż krowy, które są pedzone na pastwisko ulicami: Obr. Stalingradu, Zamojskiego, Szopena są własnością osób zamieszkałych przy ul. Obr. Stalingradu. Zaznacza się, że ul. Obr. Stalingradu

zaliczona jest do strefy I, gdzie nie wolno hodować inwentarza żywego. W związku z powyższym skierowano sprawę do kolegium kar-no-orkającego w Rzeszowie celem ukarania osób winnych, które niedostojowały się do uchwały Prezydium MRN w Rzeszowie oodnie podziału miasta na strefy gospodarcze.